

GOŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

30 VI i 7 VII 1991

Nr 26 (1512) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

IV PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY (3)

W sobotnie popołudnie (08.06) Papież odprawił Mszę św. w warszawskiej bazylice św. Jana Chrzciciela i dokonał otwarcia II Synodu Plenarnego. Następnie udał się na spotkanie z Korpusem Dyplomatycznym do Nuncjatury Apostolskiej. Akredytowanym w Polsce dyplomatom powiedział m.in.: *W wysiłkach na rzecz nowej, szczęśliwszej Europy ważne miejsce przypada również Wam, reprezentującym w Polsce rządy i narody ze wszystkich kontynentów (...)* To właśnie od Was, od stylu sprawowania Waszej odpowiedzialnej misji zależy w tej części Europy wiele, gdy chodzi o ugruntowanie się tak potrzebnego zaufania do instytucji życia międzynarodowego, do języka międzynarodowych umów i gwarancji.

Bardzo ważne było spotkanie Ojca św. z przedstawicielami świata nauki i kultury, jakie odbyło się w Teatrze Wielkim. Witając gościa Minister Kultury i Sztuki, Marek Rostworowski powiedział: *Przez 10 lat Solidarność była natchnieniem ludzi kultury, wierzących i niewierzących. Zaś ona sama czerpała przecież siły ze źródeł innych niż rzeczywistość, na gruncie której wyrosła. Czerpała je także od Ciebie, Ojcze Święty.*

Jan Paweł II odwołał się do przypowieści o talentach: *Pragnę podkreślić, że u podstaw każdego z (...) talentów każdy z nas nade wszystko dysponuje jednym: tym uniwersalnym talentem jest nasze człowieczeństwo, nasze ludzkie "być".* Długo trwały oklaski po wystąpieniu Ojca Świętego.

Niedziela - ostatni już dzień wizyty. Pierwsza jego część przebiegała pod znakiem ekumenizmu: najpierw odbyło się spotkanie ze Wspólnotą Żydowską, później spotkanie modlitewne w Kościele ewangelicko-augsburskim. Witając Pa-

pieża na pierwszym z tych spotkań przedstawiciel społeczności żydowskiej, Michał Friedman powiedział: *Polska jest nie tylko żydowskim cmentarzem. Tu jest nasze życie, tu są korzenie wielkiej liczby Żydów całego świata (...).* Do kultury polskiej Żydzi wnieśli wielki wkład. Z kultury polskiej Żydzi również wynieśli bardzo dużo. Nie żałowali również krwi w obronie niepodległości wspólnej ojczyzny.

Ojciec św. powiedział w swoim przemówieniu: *Jednym z ważniejszych zadań Kościoła jest wychowanie młodego pokolenia w duchu wzajemnego szacunku, w świadomości naszych wspólnych korzeni i zadań we współczesnym świecie, ale i poznawanie własnej odrębności i tożsamości. Błogosławię z serca wszystkim wysiłkom, które służą temu właśnie celowi.*

Po raz pierwszy w historii wierni i duchowieństwo Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce mają zaszczyt przywitać Papieża-Polaka w ewangelickiej świątyni, w kościele Świętej Trójcy w Warszawie - tymi słowami przywitał Jana Pawła II biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego, Jan Szarak. Papież przypomniał o roli zwierzchników kościoła luterkańskiego, biskupa Juliusza Burche i biskupa Zygmunta Michelisa, w obronie naszej Ojczyzny. Obaj ci biskupi swoim życiem i swoją śmiercią zaprzeczyli rozpowszechnionemu przekonaniu, że *luteranin to Niemiec, a Polak to katolik.* Warto w tym miejscu przypomnieć, że wśród polskich luteranów nie zdarzały się przypadki podpisywania volks-listy w czasie okupacji niemieckiej.

Msza św. odprawiona przez Ojca św. w parku Agrykola była największym spotkaniem Papieża z wiernymi w Warszawie. Do zgromadzonych trzystu

tysięcy osób Jan Paweł II wygłosił homilię. Beatyfikował też franciszkanina, Rafała Chylińskiego. *Był to człowiek wielkiej modlitwy i zarazem wielkiego serca dla ludzi biednych - powiedział o ojcu Chylińskim papież. Myślą przewodnią homilii było przykazanie będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą... a swego bliźniego jak siebie samego (Mk 12, 30-31).*

Jeszcze tego samego dnia Ojciec św. spotkał się z biskupami i konsultami zakonów żeńskich i męskich. Powiedział na tym spotkaniu m.in.: *Kościół w Polsce stoi wobec doniosłych zadań i inicjatyw (...).* Proszę Boga, by był obecny w tych poczynaniach, by im błogosławił, by ukazywał przez nie swoje wielkie dzieła.

W czasie pożegnania na lotnisku Okęcie Jan Paweł II dziękował Bogu za możliwość ponownego przyjazdu do kraju. Dziękował też tym wszystkim, którzy go przyjmowali, którzy przygotowali Jego pielgrzymkę i czuwali nad Jego bezpieczeństwem. Żegnając się, zapowiedział swój przyjazd w sierpniu, na Jasną Górę na Światowy Dzień Młodzieży. *Z góry przepraszam za jeszcze jeden trud. Niech również i ten trud pomoże nam wcielić w życie prawdę zawartą w słowach wiodących niniejszej pielgrzymki: Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście.*

Żegnany oklaskami odprowadzających Go na lotnisko wiernych Jan Paweł II w niedzielę, 9 czerwca wieczorem odleciał do Watykanu. Zakończyła się pierwsza część pielgrzymki Papieża-Polaka do Ojczyzny.

specjalnie dla "G.K." z Polski
Ewa MIKOŁAJCZYK

DZIŚ "POGŁOS"

□ *Trwa przepychanka Sejm-Prezydent dotycząca nowej ustawy wyborczej. Kontraktowy Sejm był zdecydowany odrzucić prezydenckie veto wobec opracowanego przez siebie projektu. Do odrzucenia zabrakło Izbie 7 głosów.*

□ *Prezydent L. Wałęsa spotkał się w Belwederze z prezydium Krajowej Komisji Solidarności i stwierdził, że Związek jeszcze raz musi wziąć odpowiedzialność za Polskę.*

□ *W Warszawie podpisano polsko-toteńską deklarację o przyjaźni i współpracy. Mówi ona m.in. o wznowieniu "w odpowiednim czasie" stosunków dyplomatycznych i konsularnych.*

□ *Węgry są 13 państwem, do którego Polacy mogą jeździć bez obowiązku posiadania wiz.*

□ *Strajki, protesty. Jednogodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez Solidarność-80 odbył się w 14 zakładach województwa szczecińskiego. Załoga zakładów "Fonica" w Łodzi przystąpiła do strajku okupacyjnego, żądając ochrony polskich wyrobów elektrotechnicznych przez wprowadzenie ceł na wyroby importowane. W Warszawie natomiast maszerowali ulicami zrzeszeni w "S" głuchoniemi, domagając się zaliczenia do II grupy inwalidztwa.*

□ *Premier J.K. Bielecki: "Strajk generalny byłby dla mnie końcem funkcjonowania. Oznacza wyczerpanie pokojowych metod dialogu z ruchem, który stworzył w tym państwie szansę budowy gospodarki rynkowej i demokracji".*

□ *Rząd RFN ratyfikował podpisany wcześniej traktat polsko-niemiecki.*

□ *W roku bieżącym Polska ma szansę otrzymać 1 mld \$ kredytów z Banku Światowego. Jest to pierwsza tak znacznej wysokości pożyczka tego Banku.*

□ *Afro-azjatycki gang oferował rumuńskim Cyganom przeprowadzenie przez granicę polską do Niemiec - za dużą opłatą. W związku z tym policja zatrzymała kilku podejrzanych, którzy okazali się obcokrajowcami studiującymi w Warszawie i Lublinie.*

Wielokrotnie będziemy wracać do tego wszystkiego, co Papież przekazał nam podczas IV podróży apostołskiej do Polski. Tym bardziej, że jego rozważania były osnute na Dziesięciu Przykazaniach. Przykazania te, to najistotniejsze przykazania człowieka - każdego człowieka i wszystkich ludzi. Jako pierwsze zaatakowane i skrytykowane zostały - często złośliwie - wypowiedzi papieskie związane z czwartym i piątym przykazaniem: to, co mówił o rodzinie i o zabijaniu niewinnych, jeszcze nie narodzonych. Jeżeli ten dramat jest dziś tragedią wielu narodów, to słowa Ojca św. wypowiedziane w Polsce i w polskim kontekście historycznym, mają szczególną wymowę.

Aby to zrozumieć, trzeba cofnąć się o 50 lat i przypomnieć pewne fakty. Na długo przed napaścią na Polskę, Hitler jasno powiedział, że Niemcy mają prawo zagarnąć całą Europę i uczynić z niej Imperium Germańskie. Przewidywał, że w 1985 roku powinno być ok. 280 mln rasowo czystej ludności niemieckiej. Do osiedlenia tej ludności konieczne będą nowe obszary. Pierwszym, na jaki Hitler zwrócił wzrok - była Polska. Chodziło mu oczywiście o ziemie polskie, a nie o Polaków. Polska musi być wyludniona - mówił - i skolonizowana przez Niemców. Polacy muszą zniknąć z powierzchni ziemi - uzupełniał Himmler. Wyludnienie Polski miało być przeprowadzone z niemiecką systematycznością. Jednostkom trupiej czaszki Hitler polecił mordować bez litości wszystkich Polaków, a także pochodzenia polskiego, wszystkich mówiących po polsku: mężczyźni, kobiety, dzieci.

Ponadto dr Wetzel opracował cały szereg metod tępienia Polaków, wprowadzony w życie od chwili wybuchu wojny. Jedną z metod miała doprowadzić do wymierania Polaków przez fakt, że nie będą mieli potomstwa. W tym celu - mówił dr Wetzel - za pomocą prasy, radia, kina, ulotek, broszur i odczytów trzeba Polakom wbijać do głowy, że mieć więcej dzieci jest bardzo szkodliwe i uciążliwe. Zalecał by kłaść nacisk na to, jakie wydatki przynosi dziecko i ile przyjemnych rzeczy można by mieć za to, co kosztują dzieci. Trzeba mówić o niebezpieczeństwach zagrażających zdrowiu rodzącej kobiety. Równocześnie trzeba reklamować środki antykoncepcyjne i stworzyć odpowiedni przemysł do ich produkcji. Ani sprzedaż środków antykoncepcyjnych, ani przerywanie ciąży nie może być karalne. Należy tu dodać, że odnosiło się to tylko do Polaków, bo w

stosunku do Niemców przerywanie ciąży było surowo karane.

Aby tępienie Polaków było jak najbardziej skuteczne dr Wetzel radził, by stworzyć ośrodki wyspecjalizowane w przerywaniu ciąży i odpowiednio przygotować w nich pielęgniarki i położne. Kobiety tym chętniej będą usuwać ciążę, im lepiej będzie to wykonywane. Lekarze winni czynnie pomagać, bez narażania się na zarzut, że czynią coś niezgodnego z etyką zawodową.

Dr Wetzel szedł jednak w swych zaleceniach z 1939 r. jeszcze dalej: Dobrowolna sterylizacja winna być zalecana przez propagandę. Nie należy przeciwdziałać śmiertelności dzieci. Matek nie należy pouczać o tym jak prawidłowo pielęgnować dziecko i jakie są choroby dziecięce... itd., itd. Wszystkie te sposoby miały doprowadzić do tego, że Polacy po prostu wymrą. Walka z potomstwem Polaków była zaprogramowana przez nazistów jako jeden z najskuteczniejszych sposobów wytracenia naszego narodu. A zatem czy Papież, mówiąc o zabijaniu nie narodzonych w kontekście tego historycznego i dramatycznego doświadczenia, które Polakom zagrażało, nie miał prawa porównać walki z dzieckiem do ludobójstwa i do obozów zagłady? Bo ludobójstwo to nie tylko komory gazowe - to także zaplanowane ograniczanie narodzin. Wymieranie narodu zaczyna się gdy spada przyrost naturalny. Niestety, większość narodów Europy już jest w takiej sytuacji. Również Francja i Niemcy. Jeżeli skutki nie są jeszcze widoczne, to tylko dlatego, że kraje te wchłaniają emigrantów. W ostatnich latach Francja przyjęła ich 5, a Niemcy 8 mln. Gdyby nie to, np. ludność Francji zmniejszałaby się o ponad 100 tys. osób rocznie.

Jeżeli w Polsce walka z dzieckiem miałaby osiągnąć takie same rozmiary, to kto zastąpi z roku na rok zmniejszającą się liczbę ludności. Od szeregu lat notuje się dużą umieralność w miastach. Sytuację ratuje napływowa ludność ze wsi, a wsie zaczynają świecić pustkami. Wystarczy spojrzeć na sukcesywne zamykanie szkół wiejskich.

Jaka będzie przyszłość naszego narodu jeśli już dziś o niej nie pomyślimy?

ks. Witold KIEDROWSKI



LITURGIA SŁOWA

13 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Mdr 1, 13-15; 2, 23-24

Czytanie z Księgi Mądrości

Bóg nie uczynił śmierci i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata noszą zdrowie: nie ma w nich śmiertelności ani władania Otchłani na tej ziemi. Bo sprawiedliwość nie podlega śmierci. Dla nieśmiertelności bowiem Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.

Podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. Znacnie przeciw łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacił. Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawić ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: "Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele".

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 8, 7, 9; 13-15

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

EWANGELIA

Mk 5, 21-24; 35b-43

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: *Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła*. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim. Przyszli ludzie do przełożonego synagogi i donieśli: *Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, tylko wierz. I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośniego zawodzenia wszedł i rzekł do nich: *Czemu robicie zgietk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. I wysmiewali Go. Lecz Jezus odsunął wszystkich, wziął z sobą ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: *Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań*. Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I oświecili wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.**



LITURGIA SŁOWA

14 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 2, 2-5

Czytanie z Księgi proroka Ezechela

Wstąpił we mnie duch i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi:

Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwiali. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnym twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abys im powiedział: "Tak mówi Pan Bóg". A oni czy usłuchają, czy nie, są bowiem ludem opornym, przeciw będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 12, 7-10

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Aby nie wynosił mnie zbyt wielko objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: "Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali". Najchętniej więc będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w

uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

EWANGELIA

Mk 6, 1-6

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. A wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: *Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: *Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony. I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.**

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Prasa włoska ("Corriere della Sera", "La Stampa", "Il Messaggero") pisząc o wizycie Jana Pawła II w Polsce, przyrównuje Papieża do Mojżesza, który wyprowadził swój lud z niewoli. *Mojżesz polski wyzwolił swój lud z niewoli*, choć od razu dodaje się, że lud kroczący przez pustynię czekają inne próby, jeszcze bardziej twarde i bezwzględne aniżeli dotychczasowe.

Otrzymaliśmy od Ojca św. wielki, jakże nam potrzebny i jakże posilny dar - dar nowej ewangelizacji. Przypominając podstawowe prawdy zawarte w Dekalogu, Papież wskazywał jak mamy na skale budować nasz rekonstruowany właśnie dom ojczyzny. Rekonstruowany po wielkiej dziejowej burzy, jaka nad nim przeszła. Trzeba jak najszybciej nabyć zbiór wszystkich wygłoszonych tekstów, by po przemyśleniu, wprowadzać je w nasze indywidualne i narodowe życie. Oby zachętą ku temu były wyjątki z przemówień, wygłoszonych w Polsce:

LUBACZÓW

Wiara i szukanie świętości jest sprawą prywatną tylko w tym sensie, że nikt nie zastąpi człowieka w jego osobistym spotkaniu z Bogiem, że nie da się szukać i znajdować Boga inaczej, niż w prawdziwej wewnętrznej wolności. Ale Bóg nam powiada: "Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty". On chce swoją świętością ogarnąć nie tylko poszczególnego człowieka, ale również całe rodziny i inne ludzkie wspólnoty, również całe narody i społeczeństwa. Dlatego postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego i niewiele ma wspólnego z światopoglądową neutralnością. Potrzeba wiele wzajemnej życzliwości i dobrej woli, ażeby się dopracować takich form obecności tego, co święte w życiu społecznym i państwowym, które nikogo nie będą raniły i nikogo nie uczynią obcym we własnej ojczyźnie. Zarazem my, katolicy, prosimy o wzięcie pod uwagę naszego punktu widzenia: że bardzo wielu spośród nas czułoby się nieswojo w państwie, z którego struktur wyrzucono by Boga, a to pod pozorem światopoglądowej neutralności.

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Etnocentryzm kulturalny Zachodu

Zacznijmy od wyjaśnienia tytułu: słowo etnocentryzm, według słownika Petit Robert, pochodzi od dwu słów: greckiego *ethnos* - lud i *centre* - centrum. Oznacza tendencję uprzywilejowania tej grupy społecznej, do której się należy i czynienia z niej jedyne modelu odniesienia. Taką tendencją kultury Zachodu rozważamy dzisiaj, zaczynając od analizy trzech słów.

WYCHOWANIE, WIEDZA, ZASTOSOWANIE

Wychowanie łączy się z całościową formacją osoby ludzkiej, z odkrywaniem osoby jako podmiotu. Celem wychowania jest wolność osobowa i wspólnotowa, jak i otwartość na ludzką twórczość i odpowiedzialność. Przez wychowanie dziecko zostaje umieszczone w określonym dziedzictwie rozumienia sensu i symboli życia. W sumie wychowanie oznacza jakąś ogólną kulturę, obejmującą sobą tak celowość jak i ich praktyczne zastosowania; oznacza styl życia otwarty tak na historię jak i na aktualne zmiany.

Natomiast wiedza czy nauka związana jest z nabywaniem ciągle nowych danych, pochodzących z doświadczenia naukowego czy technicznego. Powszechnie prawo ucześnień do szkół przyspieszyło wzrost kompetencji. Osiągnięcia naukowe i olbrzymi rozwój specjalizacji sprawiają, iż dany uczonej jest cenionym specjalistą w określonej dziedzinie, mogąc być ignorantem w kulturze ogólnej czy w dziedzinach różnych od jego specjalności naukowej. Poza tym coraz większego znaczenia nabiera aspekt operatywności czyli praktycznego zastosowania osiągnięć naukowych.

Zastosowanie współczesnych osiągnięć nauki do różnych kategorii życia zawodowego to problem, z którego rodzą się takie fakty społeczne czy kulturalne jak bezrobocie czy przymusowe zwalnianie z zajmowanych stanowisk. Normy produkcyjne i praktyczne zastosowania stają się najwyższym kryterium wszelkich przekształceń wiedzy i nauki. Na pewno ważne są rynki zbytu w problemie zatrudnienia, lecz ograniczanie się do kryterium operatywności jest poważnym niebezpieczeństwem zawodowym, jak i życiowym. Ogranicza ono bowiem kulturę i ludzkie działanie tylko do uwarunkowań ekonomicznych;

ekonomia staje się najwyższą instancją istnienia społecznego. Stąd też mentalność walki konkurencyjnej symboli i wyptywające z niej dzielenie ludzi.

CECHY ETNOCENTRYZMU ZACHODNIEGO

Powyższe rozróżnienie rodzi w kulturze Zachodu wiele ważnych problemów. Jednym z nich jest ogromna przewaga wiedzy i zastosowania w stosunku do całościowego wychowania człowieka. Stwarza to pewien typ kultury racjonalnej i operatywnej, ale i ogromnie ograniczającej wymiary człowieka.

Na Soborze pytano: *Co należy uczynić, by częstsza wymiana kulturalna, która powinna by doprowadzić do prawdziwego i owocnego dialogu między różnymi grupami i narodami, nie wywołała zaburzeń w życiu wspólnot ludzkich, nie podważała mądrości przodków i nie spowodowała niebezpieczeństwa dla swoistych właściwości narodowych?* (G.S. 56). Pytanie to wyraża poważną obawę wielu cywilizacji Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej wobec zalewu technik i idei, symboli i zwyczajów Zachodu, które wdzierają się w mentalność ich ludności, szczególnie wiejskiej, niszcząc tradycje lokalne czy narodowe. Stąd np. biskupi Zairu wołali: *Dajcie nam waszą technikę, pomóżcie nam! Ale zachowajcie dla siebie waszą mentalność i wasze ateistyczne ideologie.* Stąd także przebudzenie islamu, jako reakcja na zalew systemów i wartości europejskich i amerykańskich, które uważają za ateistyczne i niszczące zwyczaje i identyczność ich elit, kształcących się na Zachodzie. Stąd i Sołżenicyn zarzuca kulturze zachodniej technizację umysłów, wykrzywioną wolność obyczajową i *osłabienie duchowe*, które zostało skażone ateistycznym materializmem pozbawiającym człowieka duchowych drogowskazów. Choćby zacytowane reakcje świadczą o jednym z podstawowych dramatów kultury zachodniej, którym jest ateizm jej humanizmu pochodzący jeszcze od filozofów oświecenia, poprzez Marksa, Freuda, Sartre'a i innych, rodzący utratę poczucia *sacrum* w tej kulturze. Jest to tym bardziej niebezpieczne, iż kryzys ten jest najczęściej przemilczany w środkach społecznego przekazu, lub ośmieszany czasami *obskurantyzmu*. Wmawia się ludziom, iż Zachód nadal

jest gwarantem postępu, apostołem wiedzy i mądrości wnoszącej autentyczne rozświetlenia na dziś i jutro człowieka.

Początki tego zjawiska sięgają XVI w., czasów pierwszych kolonizacji, przynoszenia zdobywanym ludom światła rozumu, cywilizacji... Mimo wszystkich wad kolonializmu, wnoszona kultura powodowała wzrost dobrobytu, czyniła pracę mniej uciążliwą, większą troskę o stan zdrowia, wyższy poziom korzystania z dóbr, wyzwalała odpowiedzialność osobową i angażowała jednostki w rozwój ich postępu, niepodległości dla całych narodów. Rozwój szkolnictwa przyczynił się do wytworzenia własnych elit i świadomości własnego dziedzictwa kulturowego. Jednocześnie jednak wnoszono to niebezpieczne przesunięcie akcentów, podkreślających znaczenie sukcesu, dobrobytu materialnego, użycia świata. Kultury kolonizowane zaczęły zarzucać własne symbole i wyrazy życia z nadzieją wyzwolenia społecznego, ekonomicznego i intelektualnego. I to był początek ich dramatu, gdyż nie chodziło tam o dialog kultur, ale o zastąpienie jednej przez drugą. Europejska kultura Zachodu, proponując nową moralność i nowe korzyści, utożsamiana była z obfitym źródłem życia i mądrości. Stąd, do dziś trwające zafascynowanie i bezkrytyczne przyjmowanie języka wiedzy i technicznego jej zastosowania. Wierzenia i mądrość ojców stają się nieważne wobec intelektualnego postępu technicznego. Nabyte dawniej doświadczenie to już nie model do naśladowania, ale raczej hamulec pragnienia ciągłego rozwoju i postępu. Postęp, zmiana, nowe tworzenie przeważają nad harmonią, porządkiem, ciągłością i trwaniem.

PROBLEM ETYCZNY

U podłoża tej ogromnej przewagi wiedzy i operatywności technicznej w życiu i myśleniu człowieka Zachodu, jest uważanie rozumu ludzkiego za najwyższe prawo wyjaśniające i sprawcze świata. Dlatego wszystkie relacje do natury, przestrzeni czy czasu, do historii czy organizowania stosunków społecznych w polityce, stają się przedmiotem rozważania rozumowego czy naukowego. Niebezpieczeństwo tych założeń widział już Sobór Watykański II: *W przeciwieństwie do dawnych czasów, odrzucanie Boga czy religii lub odciąganie od nich nie jest już czymś niezwykłym i wyjątkowym; dziś bowiem przedstawia się to nierzadko jako coś, czego wymaga postęp naukowy lub jakiś nowy humanizm. To wszystko w wielu krajach znajduje wyraz nie tylko w poglądach filozofów, lecz także obejmuje w bardzo szerokim zakresie literaturę,*

sztukę, interpretację nauk humanistycznych i historii, a nawet ustawy państwowe. Stąd rodzi się nieład i zamieszanie (G.S. 7). Jednocześnie biskupi zaznaczają tam, że to nie sama w sobie działalność naukowa jest tego przyczyną, lecz posługiwanie się nią jako mitycznym sposobem formowania opinii publicznej. Ten mityczny sposób to współczesny scientyzm, jako wyznacznik i najwyższe kryterium prawdy; to rodzaj pseudo-religii, według której to tylko jest prawdziwe, co jest zgodne z nauką eksperymentalną. Środki społecznego przekazu z pasją propagandzistów rozpowszechniają tę kulturę scientyzmu, uważając ją za klucz do wszelkiego rozumienia człowieka i świata. Ukierunkowanie to pozbawia człowieka jego własnego osądu, rozeznania moralnego, zaślepia w rozpoznawaniu celów życia. Świadomość tego *zmańdrzenia* zakłada z jednej strony pogardę dla innych kultur, które nie określają się taką racjonalnością i wiedzą, a z drugiej, rodzi tym ostrzejszy sprzeciw wobec tego imperializmu techniki i wiedzy empirycznej nad całościowym wychowaniem człowieka. Jest to protest kulturalny, nowy wyraz pragnienia niepodległości.

W przemówieniu w UNESCO, Jan Paweł II mówił: *Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek. A kiedy to mówię, myślę równocześnie ze wzruszeniem o kulturach tylu ludów starych, które nie ustąpiły w zetknięciu z przeważającymi siłami cywilizacji najeźdźców i do dzisiaj pozostają dla człowieka źródłem "bycia" człowiekiem w wewnętrznej prawdzie jego człowieczeństwa. I myślę również z podziwem o kulturach tych nowych społeczeństw, tych, które budzą się do życia we wspólnocie własnego Narodu - tak, jak mój Naród budził się do takiego życia dziesięć wieków temu - i które walczą o zachowanie własnej tożsamości i własnych wartości, wbrew wpływom i naciskom wzorów narzucanych im z zewnątrz (nr 14).*

Tak, jak relacje ekonomiczne w świecie zostają coraz wyraźniej określone w terminach partnerskich, tak czymś nagłym jest podobne - partnerskie traktowanie stosunków kulturalnych. Współczesność domaga się autentycznej współpracy kulturalnej. Nawiązując do trzech wprowadzonych na początku pojęć, główny problem etyki kulturalnej polegałby na dialogu i wysiłku wzajemnego pojednania między wychowaniem, wiedzą i jej technicznym zastosowaniem.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA



KIELCE

Chciałbym tu zapytać tych wszystkich, którzy za tę moralność małżeńską, rodzinną mają odpowiedzialność, czy wolno im lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie. Nie można tutaj mówić o wolności człowieka, bo to jest wolność, która zniewala. Tak, trzeba wychowania do wolności, trzeba dojrzałej wolności. Tylko na takiej może opierać się społeczeństwo, naród, wszystkie jego dziedziny życia, ale nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i znieprawia. Z tego trzeba zrobić rachunek sumienia u progu Trzeciej Rzeczypospolitej.

ŁÓMŻA

Od stuleci trwa Boży siew na naszej ziemi, przez pokolenia prawda - ludzkiej i chrześcijańskiej - moralności pada na glebę dusz. Jaka jest ta gleba? Co się stało z ziarnem Ewangelii na przestrzeni ostatnich pokoleń? Czy ziarno przykazań trafia na glebę urodzajną? Czy też może jest to gleba oporna, która nie przyjmuje słowa prawdy? Nie przyjmuje wymagań moralności, jakie stawia człowiekowi Bóg, a zarazem ludzkie sumienie, które - jeśli jest zdrowe - staje się samo Bożym głosem przemawiającym wewnątrz człowieka? Czy podstawowe zasady moralności nie zostały "wyrwane" z naszej gleby przez Złego, który pod różnymi ukrywa się postaciami? Czy nie zostały "wydziobane" przez rozkrzyżowane, drapieżne ptactwo wielorakiej propagandy, publikacji, widowisk, programów, które igrają z naszą ludzką słabością? Co stało się z przykazaniem "nie cudzołóż" w naszym polskim życiu? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, ażeby ich dzieci rodziły się z czystych rodziców?

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Na płaszczyźnie międzynarodowej, czyli stosunków między państwami lub - używając potocznego określenia - pomiędzy różnymi "światami", konieczne jest poszanowanie tożsamości każdego ludu, z jego cechami historycznymi i kulturowymi. Jest także konieczne, aby - zgodnie z zaleceniem Encykliki "Populorum progressio" - uznano równe prawo każdego ludu do tego, by "zasiadł przy stole wspólnej uczy", zamiast leżeć z Łazarzem za drzwiami, podczas gdy "psy przychodzą i liżą wrzody" (por. Łk 16,21). Zarówno ludy, jak osoby indywidualne winny cieszyć się podstawową równością, na której opiera się na przykład Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych: równością, która jest podstawą prawa uczestniczenia wszystkich w procesie pełnego rozwoju. Aby rozwój był pełny, winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej. Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należyce przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej. Ponadto chrześcijanin, który nauczył się dostrzegać obraz Boga w człowieku powołanym do pełnego uczestnictwa w prawdzie i dobru, którym jest sam Bóg, nie uznaje zaangażowania w sprawę rozwoju i jego realizację bez zachowania i poszanowania niepowtarzalnej godności tego obrazu. Inaczej mówiąc, prawdziwy rozwój musi opierać się na miłości Boga i bliźniego oraz przyczyniać się do polepszenia stosunków między jednostkami i społeczeństwem. Jest to tak zwana "cywilizacja miłości", o której często mówił Papież Paweł VI. (33)

Moralny charakter rozwoju nie może także pomijać milczeniem poszanowania bytów tworzących widzialną naturę, którą Grecy, czyniąc aluzję właśnie do porządku, jaki ją wyróżnia nazywali "kosmosem" (...) Jeszcze raz staje się oczywiste, że rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych. (34).

Sollicitudo rei socialis (IV)

TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

➔ Decyzja rządu o podwyżkach cen prądu i gazu została spowodowana dramatyczną sytuacją budżetową, do której przyczyniło się m.in. przejście na rozliczenie dolarowe w imporcie gazu z ZSSR. Doszło do absurdałnej sytuacji - importowany gaz (1.200 zł za metr sześcienny) był sprzedawany ludności za 430 zł od metra sześciennego. Jednakże Solidarność zdecydowanie zaprotestowała przeciwko podwyżce, zauważając że wprowadzono ją wbrew stanowisku Komisji Krajowej oraz w przeddzień wizyty Papieża.

➔ Zgodnie z przewidywaniami, zjednoczony ruch ludowy stanął w obliczu nowych podziałów. Konflikt w łonie PSL doprowadził do zawieszenia R. Bartoszcze w czynnościach prezesa stronnictwa. Konflikt zdaje się przebiegać na linii: dawny aparat ZSL kontra działacze wywodzący się z antykomunistycznej opozycji. Jak na razie w PSL komuna górą.

➔ Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski rozpoczęła się pod znakiem otwarcia na wschód oraz kontrofensywy podjętej w odpowiedzi

na bezprecedensowe ataki na Kościół w polskich mass-mediach. Papież wezwał do budowania nowej Polski na trwałych fundamentach, na skale - czyli na Dekalogu, wartościach chrześcijańskich i przesłaniu Chrystusa (Rzeszów). W Lubaczowie stwierdził, iż drugie przykazanie oznacza także wezwanie do zachowania wymiaru sakralnego w życiu publicznym i że państwo neutralne światopoglądowo to de facto państwo ateizujące. W Masłowie dramatycznym głosem odwołał się do sumień tych, którzy sprzeciwiają się zakazowi aborcji i dobitnie podkreślił, że prawo do aborcji tylko pozornie jest wyzwoleniem, a faktycznie oznacza zniewolenie człowieka.

➔ W 36. Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie uczestniczyło ponad 700 firm wydawniczych z 20 krajów, w tym ponad 104 wydawców polskich. Podczas targów swoje książki podpisywali m.in. prezydent L. Wałęsa i M. Rakowski.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

1 % PATRONAL

Słyszałem, że istnieje możliwość pożyczki zwanej "1% patronal" dla sfinansowania zakupu mieszkania. Jak wygląda to w praktyce?

Pod pojęciem 1% patronal lub inaczej 1% logement kryje się rodzaj pożyczki związanej z funduszem tworzonym przez pracodawców, mającym na celu ułatwienie pracownikom nabycia mieszkania. Aby móc skorzystać z powyższego funduszu pracownik musi: (1) Być zatrudniony w przedsiębiorstwie, na którym ciąży obowiązek wpłat do funduszu mieszkaniowego - zależy to od wielkości przedsiębiorstwa. Nie ma możliwości uzyskania pożyczki jeżeli przedsiębiorstwo finansuje bezpośrednio budownictwo mieszkaniowe. W takiej sytuacji pracownicy mają prawo do przydziału mieszkań lokatorskich (są to z reguły HLM). (2) Kupić mieszkanie, w

którym zamierza mieszkać (a nie wynajmując). Wysokość pożyczki jest ograniczona do 100 tys. F i nie może przekraczać 50% ogólnych operacji. Należy procent wynosi od 1 do 4 punktów, co jest bardzo korzystne zważywszy na cenę kredytu obowiązującego obecnie na rynku. Prośbę o przyznanie kredytu składa się bezpośrednio u pracodawcy, który podejmuje sam decyzję lub przekazuje do organu, który zajmuje się zbieraniem składek od przedsiębiorstw i zarządzaniem powstałym w ten sposób funduszem. Między złożeniem a decyzją musi upłynąć przynajmniej 10 dni. Propozycja kredytu określająca jego wysokość oraz szczegółowe warunki ważna jest przez 30 dni. Szczegółowych informacji nt. 1% patronal można zasięgnąć w jednym z 70 centrów ANIL (Association Nationale pour l'Information sur le Logement). Aby otrzymać adres ANIL w danym terenie należy zadzwonić pod numer: (1)42.02.65.95.

o czym piszą w Polsce

Jeszcze raz proponuję naszym Czytelnikom powrót na trasę IV pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny. Tym razem będzie jednak o ochronie Dostojnego Gościa. Wizyta w wolnym kraju przyniosła instytucjom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo nieoczekiwane wiele pracy.

Meldunki w komunikatach Urzędu Ochrony Państwa mówiły m.in.: *Na granicy wschodniej stwierdza się rosnącą aktywność sowieckich służb specjalnych. Funkcjonariusze KGB przeprowadzają "instruktażowe" rozmowy z pielgrzymami z ZSSR udającymi się na uroczystości do Polski.*

We Wrocławiu trwają ustalenia związane z informacją o pobycie w tym regionie 5 członków niemieckiej organizacji terrorystycznej RAF. W anonimowej informacji przekazanej telefonicznie w języku niemieckim stwierdzono, że "to co się nie

udało 10 lat temu, uda się obecnie".

Informacji tego typu było znacznie więcej. Pochodziły najczęściej od osób niezrównoważonych, ale żadnej z nich nie można było lekceważyć. Czasami chodziło o ludzi, którzy nazywali się za dużo popularnych obecnie w Polsce książek o tematyce szpiegowskiej. Tak było z anonimem: *Papież umrze - Polska w żałobie*, który podpisał tajemniczy Szakal z KGB.

Nie należy się więc dziwić, że na trasie pielgrzymki można było zobaczyć ubranych w czarne kombinezony i uzbrojonych po zęby członków grupy antyterrorystycznej. Pomagali im ludzie z Biura Ochrony Rządu oraz Policja i żołnierze Wojsk Nadwiślańskich. Po raz pierwszy użyto też, kupionego jeszcze za prezydentury W. Jaruzelskiego, opancerzonego mercedesa. Kuloodporne szyby

oraz dach i podłoga wykonane z tytanu miały stanowić dodatkowe zabezpieczenie.

Pomimo tych środków ostrożności wizyta nie przypominała tej z okresu po stanie wojennym, kiedy to jednostki ochrony występujące w sposób rzucający się w oczy pielgrzymów, miały nie tylko chronić, ale i straszyć własne społeczeństwo.

Jak już wiemy na trasie nie zdarzyło się nic szczególnego. O religijnym i społecznym wymiarze pielgrzymki piszemy w innym miejscu. Przytoczone powyżej informacje mają charakter incydentalny, ale stały się już elementem wszystkich wizyt oficjalnych, także tych polskiego Papieża. Niestety...

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Druga Międzynarodowa Konferencja na temat klimatu odbyła się niedawno w Genewie. Brali w niej udział naukowcy i politycy z 66 krajów, tzn. przedstawiciele większości państw naszej planety. Osiągnięto wspólne porozumienie w dwóch podstawowych zagadnieniach. Stanowi to duży postęp w refleksji ekologicznej.

Pierwszym punktem było potwierdzenie przez konferencję faktu, że wzrastające zanieczyszczenie atmosfery gazami toksycznymi stanowi poważne zagrożenie dla naszego globu. Diagnoza ta, opracowana przez naukowców, przeszła bardzo długą i trudną drogę. Ponadto przyjęcie tego stwierdzenia i jego skutków było również trudne dla polityków. Wprowadzanie do atmosfery coraz to większej ilości dwutlenku węgla, metanu i innych gazów spowoduje prawdopodobnie w szybkim okresie - za niecałe 30 lat - wzrost temperatury ziemi oraz nieodwracalne zmiany klimatu. Nigdy w przeszłości ludzkość nie była w sytuacji takiego niebezpieczeństwa i zagrożenia skutkami własnej działalności.

Drugim punktem konferencji było zapoznanie się z danymi demograficznymi, a szczególnie z prognozami wzrostu demograficznego na świecie na najbliższe lata i na przyszłość. Po raz pierwszy konferencja uznała, że wzrost ludności na ziemi ma ścisły związek z problemami ekologicznymi. Wprowadzenie ocen demografii stanowi przejście ze statycznego, ograniczonego, bezpośredniego punktu widzenia do refleksji dynamicznej, globalnej, przewidzianej na wiele lat. Rzeczywiście zjawiska i przedmioty badań środowiska naturalnego są tak skomplikowane i różnorodne, że zmobilizowały świat nauki. Osiągnięcie końcowego porozumienia było tak długie i trudne do wypracowania, że sprawa kontynuacji dzisiejszych postanowień była zaledwie napomknięta podczas konferencji. Zaczynamy dostrzegać, że zanieczyszczenia środowiska, różnego rodzaju skażenia,

marnotrawstwo i gros innych problemów powodują, że nasz model ekonomiczny jest nie do przyjęcia na długą metę. Model ten nie bierze dostatecznie pod uwagę zagadnienia wystarczalności i odnawiania zasobów naturalnych.

We Francji, jest coraz więcej ludzi wrażliwych na tematy ekologiczne. Według sondażu opinii publicznej przeprowadzonego w dniach 11-12 kwietnia 1991 r. przez IFOP, 35% Francuzów uznaje za *możliwe* głosowanie na *zielonego* kandydata w wyborach prezydenckich. Sondaż ten świadczy o tym, że aktualna polityka rządu nie zaspokaja oczekiwań Francuzów w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Ale kim są ci ekolodzy? Przeprowadzona ankieta pozwala na wyróżnienie 3 grup. Pierwsza grupa składa się z radykałów. Są to działacze rozczarowani tradycyjną polityką. Dużo jest między nimi kobiet, które z natury są wrażliwe na tematy środowiska i zdrowia. Politycznie grupa ta należy do lewicy, ale uznaje partię socjalistyczną za zbyt słabą i zbyt *rozsądną*. Druga grupa gromadzi *umiarkowanych* intelektualistów, mieszkających w regionie paryskim. Głosują na ekologów bardziej ze snobizmu niż z przekonania. Trzecia grupa - i jest to niespodzianka tego sondażu - składa się ze skrajnej prawicy o programie zliżonym do partii Le Pena. Gromadzi przede wszystkim ludność mieszkającą na prowincji Francji, dla której pod programem ekologicznym kryją się prawdziwe idee nacjonalistyczne.

Termin *ekolog* jest widocznie niezbyt precyzyjnie określany. Albo ekolodzy zbliżają się do socjalistów i komunistów, albo odrzucają całkowicie społeczny francuski system polityczny a więc zbliżają się do ekstremistów (Frontu Narodowego czy komunistów). Występują przeciw wszystkiemu w sposób niezbyt jasno sprecyzowany. Wydaje się więc, że popularność ekologii we Francji jest bardziej odrzuceniem pewnego systemu społecznego niż prawdziwą troską o ochronę środowiska.

Na podstawie "Esprit" i "l'Express"

Véronique DEFIS

INSPIRUJĄCA I TWÓRCZA ROLA BIBLII W KULTURZE ŚWIATOWEJ

Już w pierwszym rozdziale Pisma Świętego znajduje się podstawowe stwierdzenie ustawiające pozytywnie kwestię kultury. Księga Rodzaju stwierdza, że człowiek - mężczyzna i kobieta - został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, i otrzymał od Boga nakaz podporządkowywania sobie całego świata stworzonego.

Biblia ustawia najpierw człowieka zarówno jako jednostkę, jak również jako byt społeczny w relacji do Boga. W większości kultur piękno kultury związane jest z kultem jednego Boga. Relacja kultury do jednego Boga, ojca wszystkich ludzi, nadaje konkretnej kulturze narodowej wymiar uniwersalny, ogólnoludzki.

Dalej Biblia podkreśla wolną wolę człowieka, siłę racjonalnego przekazu, zdolności twórcze człowieka, jego naturę społeczną. Rodzinę ukazuje jako podstawową komórkę życia społecznego, środowisko naturalne jest traktowane jako dar Boga dla człowieka, a niszczenie środowiska naturalnego wiąże się z winą, z grzechem człowieka.

Pismo św. zakłada podstawową solidarność ludzi w Adamie i w Chrystusie. Solidarność w Adamie to uczestnictwo każdego człowieka w słabej, grzesznej naturze ludzkiej, jego skłonność do zła, do nadużywania daru Bożego, to również skłonność do niszczenia korporatywnej podstawy społeczeństwa. Pismo św. wskazuje na głębie tajemnicy Boskiej wszechmocy i władzy na świecie, i niemal absolutnej wolności człowieka w tworzeniu własnej kultury. Wynika z tego, że solidarność w Adamie zakłada obecność w kulturze ludzkiej nie tylko elementów dobrych, zgodnych z wolą Bożą, ale także elementów niezgodnych z wolą Bożą, z objawieniem Bożym, elementów nawet demonicznych.

Św. Paweł mówi o przemianie naszej solidarności w Adamie w solidarność w Chrystusie (Rz 5, 12-19). Solidarność w Chrystusie stanowi chrześcijańską nadzieję nowej społeczności i nowej kultury. Tę nadzieję należy ujmować profetycznie i chrystologicznie. Zasada profetycznego podejścia do przemiany kultury stanowi przeciwstawienie zasadzie synkretycznego wysiłku zharmonizowania człowieka w społeczeństwie z siłami natury i duchem świata. Profetyczne podejście do przemiany kultury konkretnego społeczeństwa w kulturę chrześcijańską uznaje prymat Objawienia Bożego, Ewangelii, której przysługuje władza osądzania i ostatecznej oceny wartości religijnych i moralnych. Chrystologiczne podejście do kultury polega na uobecnianiu Wcielenia, łaski Chrystusa dającej wewnętrzną, nadprzyrodzoną moc człowiekowi w każdym czasie i w każdej kulturze. Prowadzi to do przemiany kulturalnych elementów zgodnych z objawieniem Bożym do służby w Królestwie Bożym. W ten sposób Pismo św. wnosi do kultur takie elementy, które są zdolne gruntownie je przeobrazić. Dla przykładu nadzieja pełnego Królestwa Bożego nadaje transcendentną wartość

nie tylko życiu indywidualnemu, lecz także życiu społecznemu i politycznemu. Biblijne doświadczenie łaski Bożej za pośrednictwem zbawczej śmierci krzyżowej i zmartwychwstania Chrystusa zmienia pogląd na człowieka, społeczeństwo i cały wszechświat, co w nowoczesny sposób potrafił wyrazić w swej twórczości filozoficznej Teilhard de Chardin. Wiara we Wcielenie Boga w człowieka pozwala odkrywać w każdym człowieku niewymierną godność. Zauważa to Remi Brogue, współczesny katolicki filozof francuski, profesor Sorbony, gdy stwierdza, że Wcielenie uściśla ideę stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże ukazaną w Rdz 1, 27. Obrazem Bożym w człowieku są nie tylko jego zdolności duchowe, ale cała natura ludzka, człowieczeństwo jako takie. Bóg wziął dla siebie całego człowieka wraz z jego ciałem. *Słowo stało się ciałem* (J 1, 14). *Wcielenie słowa - przytaczam wypowiedź wspomnianego autora - daje się przełożyć na niezliczone kultury i nowe tłumaczenia aż do skończenia świata* (R. Brague, *L'Europe et le défi chrétien*, *Communio* 15, 3-4, 1990, 6-17).

W każdej kulturze są pewne elementy, które dadzą się pogodzić z biblijną wiarą w Boga i z wiarą w Chrystusa, a niektóre kultury mają naturalne podobieństwo z kulturą, w której wyrosła Biblia. Wiara w stwórczą i zbawczą moc Boga domaga się twórczego zrozumienia wartości kultur ludzkich i ich przemiany w sferę Królestwa Bożego. Gdziekolwiek człowiek rozwija organizacje społeczne, uprawia sztukę i naukę, zajmuje się rolnictwem i techniką, demaskuje wyzysk a popiera uciśnionych i słabych, aktywnie angażuje się we wzbogacanie świata w to, co jest dobre i piękne, jego twórczość stanowi uczestnictwo w stwórczej i zbawczej mocy Bożej, człowiek odzwierciedla wtedy Boga Stwórcę i Zbawcę. Modelem postawy chrześcijańskiej wobec różnych kultur jest Wcielenie. Przez Wcielenie Syn Boży stał się galilejskim Żydem z I w. Starożytności. Starożytny hymn o uniżeniu Chrystusa zawarty w liście św. Pawła do Filipian mówi o wyrzeczeniu się przez Chrystusa swego statusu, niezależności, nietykalności. Wyrzeczenie musi łączyć się z identyfikacją. Chrystus utożsamiał się z nami. W czasie publicznej działalności zaprzyjaźnił się z chorymi, ubogimi, dotykał trędowatych, kontaktował się ze środowiskami odrzuconymi. Stając się jednym z nas nie przestał być Bogiem. Wcielenie uczy identyfikacji bez utraty własnej tożsamości.

Oddziaływanie Biblii na kulturę światową łączy się z żywotnością chrześcijaństwa i siłą świadectwa tych, którzy przyjmują objawienie biblijne za fundament swojego życia indywidualnego i społecznego. Istnieją jednak trzy dziedziny życia ludzkiego, które są traktowane raczej jako kulturalne, a nie specyficznie religijne, w których wpływ Biblii jest także zauważalny, mianowicie w języku, zwyczajach i sztuce. Jest to wzbogacające i upiększające oddziaływanie Biblii na kulturę światową, chociaż nie oznacza jej przeobrażenia w kulturę chrześcijańską, w Królestwo Boże. Bez języka Biblii współczesny język narodów cywilizowanych byłby na pewno o wiele uboższy (np. bez imion biblijnych). Zwyczajne związane z Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą, inspirowane tekstami biblijnymi, stanowią ogólnoludzkie dziedzictwo

kulturowe. Bez Biblii nie mielibyśmy *Sądu Ostatecznego*, posągu Dawida czy *Piety* Michała Anioła, nie mielibyśmy w muzyce *Mesjasza* i *Stworzenia świata* Händla czy *Pasji* Pendereckiego.

Na zakończenie chciałbym odesłać zainteresowanych tym tematem do ośmiotomowego dzieła zbiorowego w języku francuskim pt. *La Bible de tous les temps*, które zawiera studia dotyczące roli Biblii głównie w kulturze zachodnioeuropejskiej w ciągu XX wieków. Z tych studiów wynika, że szczególnie wpływ Biblii na język, literaturę, sztukę i całe życie społeczne można zauważyć nie tylko w kulturach wywodzących się bezpośrednio z kultury grecko-rzymskiej, lecz także w kulturze anglosaksońskiej. Tak np. średniowieczny kodeks praw Alfreda Wielkiego na terenie Wielkiej Brytanii opierał się przeważnie na Biblii, i to nie tylko na Dekalogu, lecz także na Mojżeszowym Kodeksie Przymierza. W ostatnim, ósmym tomie wspomnianego wydawnictwa (*Le monde contemporain et la Bible*, Paris, 1985) zamieszczono ciekawe studium na temat roli Biblii w cywilizacji amerykańskiej (*La Bible dans la civilisation américaine*, s. 187-208), które autor - Mark A. Noll - rozpoczyna

stwierdzeniem, że *badanie cywilizacji amerykańskiej to w dużej mierze badanie Biblii*. Zewnętrzny świadectwem zakorzenienia Biblii w cywilizacji amerykańskiej są biblijne nazwy miejscowości i imiona. Sondaże G. Gallupa z 1978 r. wykazały, że dla 42% mieszkańców Stanów Zjednoczonych Biblia jest słowem Bożym, które nie zawiera żadnego błędu w swych stwierdzeniach i pouczeniach, 30% Amerykanów czyta Biblię raz na tydzień, a 12% przynajmniej raz w ciągu dnia. Nic więc dziwnego, że roczna sprzedaż Biblii zamyka się sumą około 150 milionów dolarów. Każdorazowy prezydent Stanów Zjednoczonych składa przysięgę na Biblię.

Osobny temat stanowi rola Biblii w Ameryce Łacińskiej z jej teologią wyzwolenia, funkcja Biblii w kulturach Afryki, wpływ Biblii na Islam, a zwłaszcza rola Biblii w kulturze żydowskiej. Myślę jednak, że to co zostało tutaj powiedziane stanowi wystarczający materiał do refleksji na temat podstawy kultury chrześcijańskiej.

ks. Stanisław MĘDALA
profesor Akademii Teologii Katolickiej

EAST SIDE STORY...

Parafraza tytułu, znanego całemu światu filmu *West Side Story*, stanowi ramę ogromnej panoramy aktualnych dokonań kinematografii krajów *Wschodu*. Pomysłany przez organizatorów cykl obejmuje w ciągu 50 tygodni pokazy 200 filmów wyprodukowanych na Węgrzech, w Czecho-Słowacji, ex-NRD, Jugosławii, Związku Sowieckim, Bułgarii, Rumunii, Albanii.

Trwająca obecnie - od 12 czerwca do 2 lipca - prezentacja kina polskiego jest pierwszym odsłonięciem wschodniej filmowej kurtyny. Pomysłodawcą i autorem koncepcji programu jest **Jean Louis Manceau** - francuski dziennikarz, piszący o kinie, często goszczący nie tylko na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku, ale również na festiwalach w państwach ościennych. Należą mu się szczerze gratulacje za dokonany wybór polskich obrazów.

Obiektywnie stwierdzając jest to zestaw reprezentatywny, ukazujący kondycję naszej filmowej produkcji, jak i umiejętnie łączący różnorodność tematyczną i gatunkową. Co prawda brakuje mi w tym zestawie kilku filmów, które koniecznie powinni zobaczyć widzowie, ale sądzę iż ich brak spowodowany jest wymogami technicznymi - **filmy prezentowane są w polskiej wersji językowej z francuskimi napisami.** Nie od dzisiaj wiadomo, że polska dystrybucja i reklama jak ognia unikała zagranicznych promocji (szczególnie tych *kontrowersyjnych* filmów) i

niezmiernie rzadko wyposażała je w obcojęzyczne napisy dialogowe.

Jean Louis Manceau za pół roku zapowiada następny polski przegląd, zatem mogę mieć nadzieję że wybitne filmy W. Saniewskiego, A. Krauzego, W. Marczewskiego, W. Krzystka i innych, zobaczy jednak francuska widownia. Warto by również taki przegląd fabularny wzbogacić i połączyć z pokazem krótkich filmów dokumentalnych. Polska, jak żaden inny kraj ma świetnych dokumentalistów, którzy *zapisali* kamerą wszystkie niuanse naszej rzeczywistości i codzienności. Znaleźć je można, między innymi w twórczości A. Czarneckiego, P. Woldana, M. Zmarz-Koczanowicza, M. Łozińskiego, A. Fidyka, W. Wiszniewskiego i wielu, wielu innych. Polski dokument, dla ludzi tu żyjących jest *ziemią nieznaną*, a naprawdę wartą odkrycia.

W czasie trzech tygodni pokazanych będzie 15 obrazów. Wspominałam już o różnorodności tematycznej i gatunkowej, zaś pod względem artystycznym niektóre śmiało można uznać za wybitne (choć w zestawie nie ma filmów *lidera* K. Kieślowskiego, no i dobrze - oblicze polskiej kinematografii tworzą także inne nazwiska!).

Lekką, komediową nutę wprowadzają filmy J. Machulskiego: *Kingsajz* - jakby ilustracja bajki o współczesnej "Marysi i krasnoludkach" oraz *Deja vu* - amerykańska mafia (rządzona przez Cimino,

Coppola, Scorsese), wyrównując rachunki dociera aż do Odessy... Inny rodzaj humoru pokazuje R. Gliński w *Łabędzim śpiewie* - pastiszowej opowieści o kłopotach polskiego scenarzysty oraz J. Zaorski w *Piłkarskim pokerze* - przedstawiając "reguły gry", obowiązujące w polskim futbolu. Tematykę policyjną, w zamyśle autorów realizowaną "w amerykańskim stylu" prezentują J. Bromski w *Zabij mnie, glino*, a także W. Wójcik w *Trójkacie bermudzki*.

Natomiast inne wrażenia i poważną refleksję wywołują obrazy: K. Tchórzewskiego *Stan wewnętrzny* (Krystyna Janda w głównej roli) i J. Kijowskiego *Stan strachu*. Rysują one różne stany świadomości przeżywane w okresie stanu wojennego. Podobnie L. Wosiewicz w *Kornblumenblau* - dotyka problemu człowieczego wyboru życiowej postawy, umieszczając akcję swojej historii w obozie koncentracyjnym. Do skomplikowanych spraw rodzinnych i uwarunkowań społeczno-politycznych odwołują się w swoich znakomitych obrazach W. Saniewski w *Dotkniętych* oraz W. Marczewski w *Ucieczce z kina Wolność* (genialna kreacja Janusza Gajosa). Są i filmy debiutantów: *Diabły* D. Kędzierzawskiej oraz *Pogrzeb Kartofla* J.J. Kolskiego. Te ich pierwsze kinowe realizacje pozwalają sądzić, że młodzi autorzy należą do utalentowanych.

Projekcje odbywają się w kinie "l'Entrepot", znajdującym się przy ulicy Francis de Pressense, pod numerem 7-9 (tel. 45.40.78.38). Seanse kilku różnych filmów w danym dniu rozpoczynają się już o godz. 14.00, a ostatni o godz. 22.00. Zawiadania o tym Czytelników, usatysfakcjonowana

Alicja ZAWADZKA

ZE ŚWIATA

□ *Borys Jelcyń wygrał wybory prezydenckie w Republice Rosyjskiej. Przy okazji wyborów mieszkańcy Leningradu zdecydowali w plebiscycie o zmianie nazwy miasta na St Petersburg.*

□ *Rozmowy w Splicie zarysowały możliwość kompromisu pomiędzy republikami Jugosławii. Niejasna jest sprawa podziału Bośni i Hercegowiny pomiędzy Serbów i Chorwatów.*

□ *Erupcja wulkanu na Filipinach spowodowała ewakuację wielu ludzi z zagrożonego terenu. Zamknięto m.in. największą w Azji amerykańską bazę lotniczą. Niebezpieczna strefa rozciąga się w promieniu 30 km od miejsca wybuchu.*

□ *Problem "boat people" w Europie. Setki Albańczyków starają się sforsować Adriatyk na prymitywnych tratwach i łodziach. Ich dramat powiększa nie przyjmowanie uchodźców przez Włochy.*

□ *1 lipca Szwecja przedstawiła formalną prośbę o przyjęcie do EWG.*

□ *W Madrasie aresztowano dwoje Tamilów, podejrzanych o współudział w zamachu na R. Ghandiego.*

□ *Kanada, USA i Meksyk podjęły rozmowy nt. utworzenia północnoamerykańskiej strefy wolnego handlu.*

□ *Jeszcze w tym roku przedsiębiorstwa państwowe b. NRD zwolnią połowę pracowników czyli ok. 1,4 mln osób. Bezrobocie dotyka 8 mln osób, które stanowią jedną trzecią ludności czynnej zawodowo.*

□ *Policjanci bułgarscy demonstrowali w Sofii, żądając przywrócenia kary śmierci. Od czasu jej zawieszenia przestępczość w Bułgarii wzrosła 4-krotnie.*

□ *Rządząca od 1945 roku Albańska Partia Pracy (komunistyczna) zmieniła nazwę na Albańska Partia Socjalistyczna.*

□ *Do końca bieżącego roku nastąpi wymiana wszystkich dyrektorów szkół w Czecho-Słowacji.*

□ *Grecja wydalila pracowników oficjalnego biura Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), zamieszanych w zamach bombowy.*

szanowna redakcjo!

Zgodnie z umową - melduję, że jestem już w domu. Dojechałam do Warszawy wieczorem, a więc zgodnie z planem. Podróż mieliśmy dobrą, ale pogoda pozostawiała wiele do życzenia. Nad Polską chmury były ciemne i gęste (to żadna aluzja!), deszcz zmoczył nas kilka razy w czasie postojów.

Granicę francusko-niemiecką przejechaliśmy bez żadnych kłopotów, trwało to może pięć minut. Długo - ale tylko dlatego, że nasz kierowca musiał mieć potwierdzenie przekroczenia granicy. Gdybyśmy się nie zatrzymali i nie poprosili o to, znaleźlibyśmy się niezauważalnie na terenie Niemiec. Nasz kierowca wybrał znakomitą trasę, nie było sznurów ciężarówek, jechaliśmy więc dość szybko i bezpiecznie. Zwolnić trzeba było dopiero na terenie byłej NRD - droga była tam fatalna. Podobno zbudowano ją specjalnie dla wojska na rozkaz Hitlera przed wojną. Wąsko, a betonowe płyty (ta droga nie jest wyasfaltowana) sprawiały, że trzęśliśmy się wszyscy jak nóżki w galarecie.

Ratowały nas tylko postoje i gorąca herbata (lub kawa, kto wołał) na każdym z nich. Od Paryża aż do granicy polsko-niemieckiej nie ma z tym żadnych problemów.

Na granicy w Zgorzelcu czekała nas pierwsza z całej serii niespodzianek: kolejka czekających na wjazd do Polski była stosunkowo krótka. Już po pół godzinie zostawiliśmy za sobą zgodnie współpracujących polskich i niemieckich celników. Sama odprawa nie trwała długo, sprawdzono tylko czy wszyscy mają paszporty.

Było już koło południa, kiedy postanowiliśmy po pierwsze zatankować paliwo, a po drugie - coś zjeść. Pierwszy zamiar udało się nam stosunkowo szybko urzeczywistnić. Już po czterdziestu minutach wyjechaliśmy ze stacji benzynowej z pełnym bakiem. To była jedna z niewielu czynnych stacji na trasie Zgorzelec-Warszawa.

Pierwszy zajazd, gdzie chcieliśmy się

posilić, nie przyjął nas: szykowano tam właśnie jakiś bankiet. Co prawda w drugiej sali i miał się on zacząć dopiero za godzinę, ale i tak obiadu nie chciano nam podać. Z gościny w drugim zajeździe (właściwie gospodzie) zrezygnowaliśmy sami. Łatwiej tam było dostać pustą butelkę w głowę, niż cokolwiek zjeść. Poza tym, nie było już kartofli (niedziela, godz. 14.00), a resztki zupy starczyłyby dla dwóch osób. Było nas trochę więcej.

W trzecim zajeździe (pod szumnym szyldem *Motel*) jadła właśnie obiad jakaś wycieczka. Kończyli dopiero drugie danie, a zamówili też herbatę i desery. Musielibyśmy poczekać około godziny. Zrezygnowaliśmy.

Zatrzymaliśmy się dopiero w Łodzi, skąd udało nam się zadzwonić do domów, do Warszawy. Nie, nie z automatu - z centrali telefonicznej w hotelu. Skorzystałam i ja z tej okazji, żeby uprzedzić moich domowników, że jeśli nie dostanę obiadu, przemienię się w kanibala - z głodu.

W poniedziałek po powrocie załatwiłam wszystkie sprawy służbowe, wysłałam stosowne listy i rzuciłam się w wir pracy.

O tym wszystkim chciałam Wam donieść telefonicznie. Niestety, nie umiałam wykazać się konieczną w tym celu cierpliwością: po trzech dniach bezskutecznych prób dodzwonienia się z Warszawy do Paryża zrezygnowałam. Zaoszczędzony czas przeznaczyłam na pisanie tego krótkiego listu otwartego - mam nadzieję, że do Was dotrze.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie - może Wam uda się (w razie potrzeby naturalnie) do mnie zadzwonić. Jeśli o mnie chodzi, sądząc że będziemy mogli porozmawiać dopiero wtedy, kiedy znów będę w Paryżu. Do zobaczenia więc!

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

APEL DO BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Związek Bractw Różańcowych jest wspólnotą osób wierzących. I to jest podstawowe dobro Związku. Na pierwszym miejscu stawiamy osobę ludzką, każdą, konkretną, z całą jej tajemnicą, ze wszystkimi jej przymiotami, zdolnościami, charyzmatami, z jej sumieniem, poczuciem praw i obowiązków. Szacunkiem otaczamy jej godność, powołanie, życie. Doceniamy to wszystko, co dana osoba myśli, czuje, pragnie, czyni, reprezentuje, w co wierzy i co kocha. Chociaż wiele decyzji podejmujemy większością głosów, nie stosujemy *demokratycznego terroru*. Bierzymy pod uwagę to, co myśli mniejszość, a nawet jedna osoba. Szczególną troską i opieką otaczamy osoby chore, cierpiące, samotne, starzejące się, umierające. Chodzi o to, by nie zaniedbać Chrystusa cierpiącego i pielęgnować Jego Rany czyli osoby cierpiące - w Mistycznym Ciele, jakim jest Kościół. Osoby te najbardziej przyczyniają się do pomnożenia wspólnego dobra. One znajdują się w centrum ofiary Chrystusa i Kościoła. One nie tylko rozważają Tajemnice Bolesne Różańca - one nimi żyją i odczuwają je we własnej duszy, własnym sercu, własnym ciele. Najważniejsze w działalności Bractw jest zatem pytanie czy takie osoby są przez nas otoczone dostateczną troską.

Związek tworzą Bractwa, działające przy poszczególnych parafiach i misjach polskich. Dyrektorem takiego Bractwa

jest proboszcz, który może tę funkcję powierzyć innemu współpracującemu z nim kapłanowi, powiadamiając o tym asystenta okręgowego. Bractwo wybiera prezeskę, daje jej do pomocy kilka osób, które razem z nią i w ścisłym porozumieniu z księdzem dyrektorem zarządzają Bractwem. Prezeska przedstawia dyrektorowi nowe kandydatki lub propozycje wyłączenia z Bractwa tych, które nie spełniają jego celów. Ona też jest w bezpośrednim kontakcie ze wszystkimi członkiniami i stara się rozwiązywać ewentualne trudności. Osoba wykluczona z Bractwa ma prawo odwołać się do wyższych instancji Związku - Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego.

Zarząd Okręgowy kieruje danym okręgiem Związku, złożonym z kilkunastu Bractw. Ksiądz asystent okręgu jest zastępcą dyrektora Związku. Wraz z zarządem troszczy się o to, by Bractwa danego okręgu miały zapewnioną pomoc kapłańską. Jest w stałym kontakcie z księżmi dyrektorami Bractw. Czuwa nad zaangażowaniem Bractw i raz na trzy lata przeprowadza wizytacje. Zarząd Okręgowy sprawdza sprawy organizacyjne i zachowanie *ustaw*, utrzymuje kontakt z Zarządem Głównym, od którego otrzymuje dyspozycje. Asystent i Zarząd organizują dni skupienia, zebrania, zjazdy, pielgrzymki. Z całorocznej działalności zdają sprawozdanie dyrektorowi Związku i Zarządowi Głównemu

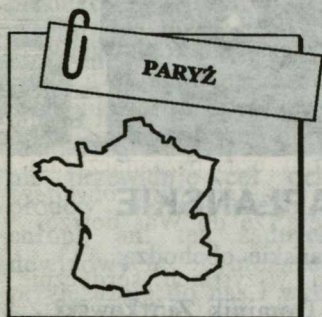
na corocznym walnym zebraniu.

Na czele Związku stoi **ksiądz dyrektor** i Zarząd Główny. Prowadzą oni działalność na szczeblu krajowym i nadają konkretnej pracy w terenie wymiary organizacji liczącej się i obecnej w Polskiej Misji Katolickiej, Polskim Zjednoczeniu Katolickim, w Kongresie Polonii Francuskiej. Obowiązkiem naszej organizacji jest rozbudzanie inicjatyw tak, by poszczególne Bractwa zachęcały swoje członkinie do poświęcenia swoich sił i zdolności ku większej chwale Bożej i ku pożytkowi Ludu Bożego na ziemi i w niebie.

Symbolem naszego katolickiego stowarzyszenia są **róże**. Jesteśmy *ogrodem żywych róż, które rosną ku radości Matki Najświętszej*. Ona te różę przedstawia Bogu, przez Syna razem ze swoim *Magnificat*. Święte różę. *Bądźcie święte*. Wielka jest rola każdej matki różańcowej, zwanej zelatorką. Ona rozpowszechnia idee Bractw i jest przykładem chrześcijańskiego życia dla innych członków parafii.

Oto, pokrótce, rola Związku Bractw Różańcowych we Francji. Zachęcam wszystkich do wiernego przestrzegania przypomnianych reguł. Niech we wszystkim, co robimy będzie uwielbiony Bóg Wszechmogący, a opieka Matki Bożej Różańcowej niech będzie umocnieniem miłości.

ks. Kazimierz KUCZAJ SChr



ZJAZD KATOLICKI W OSNY - 7 LIPCA

Myślą przewodnią tegorocznego zjazdu będzie Konstytucja 3-Maja. Zjazdowi przewodniczył będzie ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu, a udział wezmą: ks. bp Thierry Jordan - ordynariusz diecezji

Pontoise oraz ks. prał. Stanisław Jeż - rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Program Zjazdu:

godz. 9.00: Okazja do spowiedzi w kaplicy College St Stanislas;

godz. 11.00: Msza św. koncelebrowana z kazaniem bpa Sz. Wesołego;

godz. 14.00: Akademia i popołudnie z piosenką z udziałem zespołu folklorystycznego "Wici" z Argenteuil i seminarzystów pallotyńskich z Polski;

godz. 17.00: Procesja do Groty i zakończenie Zjazdu.

Dojazd pociągiem z dworca St Lazare o godz. 8.45 i 9.45. Jest to bezpośredni pociąg do Osny, bez przesiadki w Pontoise. **Powrót** z Osny o godz. 17.50 i 18.45 - również bez przesiadki w Pontoise.

Na autokary i samochody wydzielony będzie specjalny parking.

Księża Pallotyni serdecznie zapraszają wszystkich Rodaków oraz organizacje katolickie i narodowe (ze sztandarami), a dzieci i młodzież w strojach narodowych.

Księża Pallotyni
2, Rue des Pâtes
95520 OSNY
tel. 30.73.13.33

116 NARODOWA PIELGRZYMKA DO LOURDES

"Kapłani w posłudze Kościołowi i światu"

1-8 SIERPANIA

PROGRAM

- 1 sierpnia** - wyjazd do Lourdes;
- 2 sierpnia** - przywitanie przy Grocie - **10.30** Msza św. w Bazylice Różańcowej - **17.30** spowiedź;
- 3 sierpnia** - **7.30** Msza św. w Grocie - **14.00** Droga Krzyżowa;
- 4 sierpnia** - Różaniec z medytacją w Bazylice Różańcowej;
- 5 sierpnia** - **7.30** Msza św. w Bazylice Górnej - **14.30** Różaniec z medytacją w Bazylice Górnej;
- 6 sierpnia** - **8.30** Msza św. w Grocie - **22.00** Godzina Święta w Bazylice Górnej;
- 7 sierpnia** - **9.00** Msza św. w Bazylice Różańcowej - **11.00** Pożegnanie pielgrzymów - **12.00** Piknik w Domu Polskiej Misji Katolickiej "Bellevue", wyjazd z Lourdes;
- 8 sierpnia** - Przyjazd do Paryża.

CENY

Grupa Północ: pociąg II klasy z kuzetkami, hotel, utrzymanie, dojazd do Paryża autobusem i powrót do Lens - **2.170 F**

Grupa Paryż: pociąg II klasy z kuzetkami, hotel, utrzymanie - **2.050 F**

Autobus i mieszkanie w Domu

Pielgrzyma Polskiego: Podróż, mieszkanie pod namiotami, utrzymanie - **1.200 F**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA TO WYJĄTKOWE
SPOTKANIE Z MARYJĄ !**

CHÓR POLONIA

W różny sposób można słać Pana: wzniosłymi kazaniem, poważnymi traktatami teologicznymi, cichą modlitwą i pracą... Ale można też wystawiać majestat Boży dziełami sztuki - niezwykłością architektury świątyń i pędzlem artysty, poezją i muzyką.

Pieśń jest szczególnym środkiem wyrażania uczuć i przekonań, angażującym nie tylko poszczególnego człowieka, ale w sposób naturalny nadającym czci Bożej wymiar społeczny. Sławimy Boga pieśnią solową, albo pieśnią rozbrzmiewającą chóralnie, ogarniającą jak płomień całą społeczność zgromadzonego ludu, mającego poczucie więzi i jedności. Śpiew ludu Bożego, śpiew w kościele polskim - jest wyrazem szczególnej jedności Polaków i jedność tę umacnia.

Kończy się kolejny rok pracy w Chórze "Polonia" przy kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu. Ile pokoleń Polaków odnalazło tu swe miejsce? Były lata łatwiejsze i pełne trudu, ale *kto śpiewa, dwa razy się modli* - stąd chórzyci łatwiej przetrwali i pozostali wierni Panu.

Zmarłym - wieczną pieśń przed tronem Pana niech śpiewają Aniołowie, a żyjącym obfitych łask i dobrego głosu, bo jeśli w życiu warto coś robić - to najpiękniej jest śpiewać.

Spotkamy się po wakacjach na radosnych próbach. Zapraszamy nowych wielbicieli chóralnego śpiewu, ludzi miłujących Boga i pieśń.

ks. Proboszcz



Fot. St. Fredro-Boniecki

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

W lipcu jubileusze kapłańskie obchodzą:

- 1 lipca** - 35-lecie - ks. kan. Dominik Ziółkowski
6 lipca - 50-lecie - ks. Wiktor M. Mędralla OMI
8 lipca - 40-lecie - ks. Józef Kuchciński
 30-lecie - ks. Eugeniusz Plater-Zyberg
 35-lecie - ks. Piotr Puzyński OMI
14 lipca - 45-lecie - ks. Józef Liszewski SAC
28 lipca - 45-lecie - ks. Józef Szymecki (o. Krzysztof)

Wszystkim Księżom serdeczne życzenia łask Bożych i zdrowia składają :

Rektor PMK - ks. St. Jeż i redakcja "G.K."

TRZY WIECZORY

Tak się złożyło, że w maju - na przestrzeni jednego tygodnia - odbyły aż trzy ważne wieczory. Poniżej prezentujemy sprawozdanie ze spotkań ze **Stefanem Kisielewskim (10 maja)** u ks. Pallotynów oraz **Jackiem Woźniakowskim (15 maja)** i **Krzysztofem Kozłowskim (16 maja)** w Instytucie Polskim.

Stefan Kisielewski

Przedstawiający Kisielewski ks. Z. Modzelewski przypomniał, że dwa pierwsze odczyty Kisielewskiego odbyły się na otwarciu Centre du Dialogue, 16 lat temu. Prelegent zaś stwierdził na wstępie: *Nie mam poglądów politycznych, ani nie wierzę w ideologię. Nie ma spraw zupełnie czystych, ani zupełnie czarnych. Kościół niestety zapomina o istnieniu Diabła, a on przecież wciąż działa.* Kisiel przyznał, że jego ulubionym bohaterem jest Talleyrand, a w Polsce za wzór może służyć J. Piłsudski. *Mam poglądy gospodarcze - mówił - bo prawa rozwoju gospodarczego są niezmiennie i logiczne. Polemikę z marksizmem prowadzę od 1939 r. kiedy to w piśmie Giedroycia zamieściłem artykuł pt. "Terroryzm ideowy" i odniosłem wielki sukces, bo wielu dziennikarzy mnie skrytykowało.* Mówiąc o Marksie, St. Kisielewski przypomniał, że popełnił on wiele błędów w przewidywaniach rozwoju społeczeństw zachodnich. Marksizm mógł się rozwinąć tylko tam, gdzie grupa intelektualistów, korzystając z gwałtów, mordów i wojen, narzuciła nowy system polityczny, zniszczyła i wydziedziczyła wszystkie warstwy społeczne.

Zdaniem Kisielewskiego, w Polsce nadal trwa system komunistyczny. W ciągu ostatniego półwiecza społeczeństwo polskie zostało pozbawione klasy politycznej, klas średnich i *obdarzone* deficytowym przemysłem ciężkim. Min. Balcerowicz w niedostatecznym stopniu interesuje się produkcją. Zwalcza jedynie inflację - zresztą skutecznie. "Solidarność" robotnicza nie jest zainteresowana wolnym rynkiem i prezydent Wałęsa będzie musiał ich zdradzić, mówiąc: *Brońcie się sami.* Program gospodarczy Balcerowicza nie przewiduje ceł ochronnych dla produktów rolnych, czego domagają się chłopi, ani też żadnych ograniczeń dewizowych. Tymczasem Rosjanie przyjeżdżają do nas i wykupują dolary. Jeżeli jednak Balcerowicz odejdzie, to i może nastąpić nawrót inflacji. Odnośnie najbliższych wyborów Kisielewski sądzi, że dużą rolę mogą w nich odegrać partie chłopskie, które się ostatnio zjednoczyły, a w pozostałych ugrupowaniach panuje rozbieżność.

W dyskusji pytano o szanse partii "X" Tymińskiego i partii T. Mazowieckiego. Kisielewski stwierdził, że grupa T.

Mazowieckiego nie była zorientowana w nastawieniach tzw. opinii publicznej, a min. Kuczyński miał *złą koncepcję akcji gospodarczej*. Obecnie powstaje w kraju *klasa handlowa*. Kisiel stwierdził, że być może Polska stanie się raczej pośrednikiem handlowym a nie producentem.

Jacek Woźniakowski

Prof. Woźniakowski, odwiedzając Paryż przedstawił francuskiej i polskiej publiczności nowe plany kulturalne Krakowa. Kraków - miasto sławne, leżące na skrzyżowaniu dróg z zachodu na wschód i z północy na południe - zawsze był ośrodkiem kulturalnym, handlowym, uniwersyteckim. Jeszcze jako prezydent Krakowa J. Woźniakowski rozważał jak wykorzystać dogodne położenie miasta. Dziś, kiedy nie ciąży już na nim obowiązki prezydenta postanowił wraz z przyjaciółmi stworzyć niezależną i trwałą instytucję kulturalną. Wspólnie m.in. z min. K. Skubiszewskim, I. Cywińską i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiązali Międzynarodowy Ośrodek Kulturalny i Fundację, która ma służyć jego utrzymaniu. Prezesem Ośrodka został wybrany austriacki minister nauki, a członkami rady przedstawiciele UNESCO, ośrodków kulturalnych za granicą i w Polsce.

Siedzibą ośrodka jest stara kamienica przy Rynku pod nr 25. Przed wojną był w niej bank. Po wojnie natomiast PZPR powierzyło *przeróbkę* wnętrza osobom zupełnie nie kompetentnym. *Zniknęły* meble, a wnętrza po przebudowie nie nadają się do wykorzystania. Mimo tych trudności Ośrodek zagospodarowuje budynek i udziela w nim gościny zagranicznym instytucjom (np. Ośrodkowi Kultury Węgierskiej). Oficjalna inauguracja działalności nastąpiła w czasie obrad KBWE w Krakowie. W najbliższym czasie przewiduje się organizowanie międzynarodowych zjazdów i kolokwium. Pierwszy z nich - *Umysłowość posttotalitarna* odbędzie się przy współpracy Annette Labouré. Prof. Woźniakowski wspominał również o tworzeniu - przy współpracy Ośrodka - na Uniwersytecie Jagiellońskim, specjalnych studiów z zakresu socjologii społeczeństw europejskich, zwłaszcza w Europie postkomunistycznej.

Kraków jest miastem, które winno odzyskać dawną świetność i znaczenie. Twórcy Ośrodka mają nadzieję, że

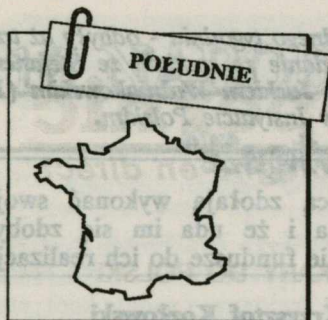
swoją pracą zdołają wykonać swoje zamierzenia i że uda im się zdobyć odpowiednie fundusze do ich realizacji.

Krzysztof Kozłowski

Były minister spraw wewnętrznych mówił w czasie spotkania o pierwszych chwilach swojej pracy przy Rakowieckiej. *Dostałem gabinet po gen. Mieczysławie Moczarze! I... zadzwoniłem do TV, żeby po raz pierwszy po wojnie mogła przekroczyć te progi.* K. Kozłowski objął swoją funkcję w 1990 r.: *Musiałem się przezwyciężać, by wejść do tego gmachu. (...) Zaczęło się łamanie różnych tabu narosłych wokół gmachu i instytucji MSW.* W marcu 1990 r. w samej Centrali pracowało 8,5 tys. osób. *Byłem sam wśród tych ludzi, którzy nigdy nie mówili nie pytani, a odpowiadali wyłącznie na precyzyjnie zadane pytania.* W MSW było wówczas 4,5 tys. pułkowników i 40 generałów. Trudna misja K. Kozłowskiego polegała na przejęciu kontroli nad MSW i zrobieniu w nim porządku, tak by nie zagrażało już nowemu Rządowi i społeczeństwu. Bardzo trudno było ściągnąć nowych ludzi - nikt nie chciał tam pracować! *Resort był państwem w państwie, wysoce odizolowany od społeczeństwa.* Zachodzące w kraju zmiany docierały jednak do świadomości pracowników - choć z rocznym opóźnieniem. Wiele departamentów należało zlikwidować jak np. III - ds. opozycji i inwigilacji inteligencji czy IV - tzw. kościelny i księzowski. Ludziom tym należało powiedzieć, że po prostu *skończyły się ich funkcje.* Wiele osób, które ukończyły 55 rok życia, w myśl przepisów wojskowych udało się przenieść na emeryturę. Do przeprowadzonej w lipcu 1990 r. weryfikacji na 24 tys. osób zgłosiło się jedynie 14 tys. Mimo grubych teczek personalnych, nie można właściwie niczego dowiedzieć się o tych ludziach. *Ludzie "zweryfikowani" mogą być zatrudnieni, ale nikt ich nie chce. Ani policja, ani inne instytucje. Stanowią wobec tego pewne zagrożenie społeczne. To oni "oblepiłi" komitety wyborcze Tymińskiego, ponieważ widzieli w tym dla siebie szansę.*

Po konferencji odbyła się dość ostra dyskusja, w której poruszono problem palenia akt SB i nie dość energicznej akcji Rządu T. Mazowieckiego w tym względzie.

notowała Jadwiga DĄBROWSKA



GRENOBLE

SIOSTRA EWA

Sobota, 11 maja była zwykłym dniem tygodnia, bez majowego słońca. W Gieres, na przedmieściach Grenoble, nawet zaczęto mżyć. A tymczasem parafialny kościół zapełniał się zaproszonymi na niezwykłą uroczystość gośćmi. Tego dnia składały pierwsze śluby zakonne nowicjuszek ze Zgromadzenia

Sióstr Matki Bożej Saletyńskiej. Były wśród nich: Elisabeth z Dijon, Marie-Jeanne, Jeanne-Clément i Jeanette z Madagaskaru oraz Ewa Pankiewicz z Dębowca k. Rzeszowa. Pięknie przygotowanej przez ss. Saletynki liturgii przewodniczył biskup ordynariusz Louis Dufaux. Po homilii, na ręce Przełożonej Generalnej młode siostry złożyły śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Na ofiarowanie siostry profeski, przy dźwiękach pieśni malgaskiej, przyniosły do ołtarza dary ofiarne. Był to moment niezwykłej radości ofiarowania się Panu.

Siostrę Ewę otaczali rodzice z Polski. Przyjechał także Prowincjał Księży Saletynów z Krakowa - ks. Antoni Skałba. Mszę św. koncelebrowali: ks. Mariusz Śliwa - saletyn, niżej podpisany i dwudziestu innych kapłanów. Siostry Saletynki i liczne grono zgromadzonych na uroczystości przyjaciół wypełniło niewielką świątynię. Siostra Ewa Pankiewicz zaczęła zakonne życie saletynki w



Grenoble, niedaleko La Salette, gdzie w 1846 roku Matka Boska przyniosła swoje orędzie i prosiła Melanię i Maksymina, by je przekazali całemu ludowi: *Allons, mes enfants, faites-le bien passer à tout mon peuple*. Kolejne polskie kandydatki do Zgromadzenia są już w Grenoble. Lidia wkrótce zacznie nowicjat, a trzy pozostałe - jak tylko nauczą się trochę j. francuskiego. One też pewnego dnia - jak dziś Ewa - włożą po raz pierwszy welon i habit.

ks. Jacek PAJAK



Z BELGII DO LOURDES

Wznawiając wieloletnią tradycję, Polska Misja Katolicka w Belgii zorganizowała w dniach 30 maja - 5 czerwca polonijną pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Boskiej w Lourdes. Wyjechaliśmy wieczorem 30 maja specjalnym pociągiem, łącząc się z pielgrzymką Belgów - *Les familles populaires à Lourdes*. Pociągiem jechało 68 Polaków, pięć osób dojechało

innymi środkami lokomocji. Tworzyliśmy pokazną, 73-osobową grupę, mieliśmy swój transparent i własną grupę folklorystyczną. Była to chyba najliczniejsza pielgrzymka Polaków w historii PMK w Belgii. Duchowymi opiekunami grupy byli ks. ks. Stanisław Dziura z parafii św. Elżbiety, Bronisław Dejneka OMI z parafii MB Częstochowskiej i piszący te słowa rektor PMK w Belgii. Nabozęństwa były odprawiane w j. polskim i francuskim. Niektóre - jak Msza św. przy Grocie czy Droga Krzyżowa - wyłącznie w j. polskim. W dniu przeznaczonym na wycieczki jedni wybrali się w góry, inni nad Ocean



Atlantycki, by zażyć słonej kąpeli. Wróciliśmy do domów odnowieni i pokrzepieni na duchu i ciele.

ks. Józef PIELORZ
Rektor PMK w Belgii

E.I. TOURISME TRANSPORT

KRAKUS

21, Bd Beaumarchais
92230 Gennevilliers
tel. 40.85.09.13

Wycieczki do Polski.
Regularne połączenia na trasie

PARYŻ-POLSKA-PARYŻ

Superkomfortowym nowym minibusem.
Czas przejazdu do 24 H. Ubezpieczenie.
Bufet i napoje w cenie biletu.
Video.
Francuska rejestracja.

argos

PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164
03-922 WARSZAWA (Polska)
tel. 17.94.19

RADZI - POLECA - POŚREDNICZY

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: * dworców i pałaców * ośrodków wczasowo-szkoleniowych * pensjonatów i hoteli * willi i domków * działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych * gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

**Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant**

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 6, 13, 20, 27 lipca. Powrót: 2, 9, 16, 23 lipca.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 8 VII i 3 VIII.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

ODCZYT

W piątek, 5 lipca br. o godz. 20.30 u ks. Pallotynów, ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu wygłosi odczyt nt. aktualnych problemów duszpasterstwa polskiego na emigracji. Zapraszamy do sali Centre du Dialogue - 23, Rue Surcouf - 75007 Paris.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

*ks. Michał Rybczyński OMI - Dourges:
zebrane przez Mężów Katolickich
i Bractwa Żywego Różańca*

- w marcu	2.350 F
- od Marii Zaczek	500 F
- w czerwcu	1.940 F
BŻR - Evin Malmaison	510 F
Razem:	4.800 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
18 CZERWCA 1991

GEOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 04 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szyrakiewicz, Agata Zmudzinska

Materialów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NIEZUPELNI O GOSPODARCE

Miałem i tym razem gnębić Państwa polityką niemoralną, ekonomią bezlitosną i bezsilną, czy jakąś psychologią, ale siedząc zmarznięty i ociekający deszczem letniego czerwca, nagle zauważyłem, że jednak wokół jest zielono. Przez strugi deszczu usłyszałem w tle znajome dźwięki ptasich treli i... w odruchu buntu zdecydowałem, że dosyć - choćby na chwilę - tego zmagania się z toporną materią praw rynku, racji stanów i uwarunkowań psychologicznych. Zgodnie z racją własnego, wymęczonego stanu i zgodnie z prawami gospodarki własnymi siłami trzeba spróbować pomyśleć o czymś przyjemniejszym. W biedzie codzienności pozwolić sobie na luksus odetchnięcia inną atmosferą, innym

nastrojem. Zbliżają się przecież wakacje. Dla kogo się zbliżają? No, ale może uda się choć przez chwilę skorzystać z lata. Nie *ziewamy* zazdrością w tych, co na morzu, bo... w metrze będzie luźniej, mniej kołtysze i nie ma obawy o chorobę morską, czy reumatyzm. Zanim się zorientowałem, już mówimy o urokach i cieniach lata oraz wakacji, czyli jednak o gospodarowaniu - tyle że własnym czasem i własnymi zasobami bankowymi. Tutaj *u nich* - *u nas* matury już się kończą, czas nowej Pani Premier i niepoważnych lewicowych koalicji. To oznaki, że nadchodzi czas urlopów, wyjazdowych nerwówek i przyjazdowych stresów. A *u nas-u nich* w Polsce już po uniesieniach Wizyty. Już pewnie po maturach, z Plant w Krakowie znikają ostatni maturzyści. W lipcu pojawiają się ponownie jako przestraszeni kandydaci do egzaminów na studia. Młodsze *łaziki* szkolne już niecierpliwie czekają na świadectwa, wolność i beztróskę. Tak, lekko zazdroszczę tym co w Kraju i już, już na wolności - w sensie zasadniczym i wakacyjnym. Lekka zawiść mnie ogarnia, że to ich, gdzieś na hali Gąsienicowej zaskoczy nagła góraska ulewa lub że w drodze do Morskiego Oka ogarnie ich dreszczyk emocji czy nie wypatrzą tatrzańskiego niedźwiadka. Długo można by tak zazdrościć więc... A może uda się

zabrać nieletnie dzieci i pod pretekstem uzupełniania polszczyzny wypuścić się w pejzaże zrozumiałe tylko dla *nacjonalistów*. A tutaj, w wielkim świecie zastąpią nas rodzimi *nowobogacy* bogaci w wolność, paszporty i chęć znalezienia się w roli uniwersalnych Europejczyków. A ci z nas - z Państwa, którzy przedłożą upalne plaże Adriatyku i Morza Śródziemnego nad uroki i niewygody pobytu naprawdę u siebie, wśród dojrzewających pól i demokracji? No cóż, i tak siedząc melancholijnie pośród piasku i pagórków Korsyki, *widzieć* będą przymkniętymi oczyma bieszczadzkie bezdroża lub bałtycki brzeg. Tyle, że w tym roku już spokojniej, bez wyrzutów sumienia, że tam znowu polski sierpień dzieje się bez nich. Ale po co te wzruszenia i nostalgii? Żeby znowu podryfować w stronę wakacyjnej - ale już jednak - polityki i ekonomii. Po czterdziestu kilku *światlanych* latach odebrany komunistom kraj jest ruiną wymagającą lat wysiłku gospodarczego. W takich czasach mniej można myśleć i wydawać na wakacje dla dzieci. Więc może powinno się zabrać ze sobą do Nicei, Bastii lub na Sycylię jakiegoś rodzinnego *łazika* szkolnego i tak zainwestować w dobrą sprawę.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

12. MIESZKANIE

Katia otworzyła drzwi zaraz po dzwonku. Właściwie nie zdążyłam zadzwonić. Kiedyś, dawno temu, zdarzyło mi się, że dziewczyna mająca olbrzymie problemy, głównie ze sobą, ale i tęskniąca do innych ludzi, spała przy drzwiach, aby się zbudzić, gdy ktoś zadzwoni. Teraz, po kilkunastu latach, widząc Katię w otwartych drzwiach, odniosłam to samo wrażenie. Tylko, że ona nie spała, ona czekała. Dużo później, znając Katię już dość dobrze, wiedziałam, że nie czeka ona na kogoś lub coś konkretnego, ona czeka w ogóle na coś, co może nigdy się nie zdarzy, na kogoś, kto nigdy nie przyjdzie. Tego akurat dnia byłam kimś, kto mógł wypełnić godziny jej oczekiwa-

Całe wnętrze, od podłogi po sufit, od salonu po łazienkę tonęło w beżach i bielach. Sprzęty, które trudno jest otrzymać w tych kolorach, jak radio czy telewizor, wydawały się przedmiotami umieszczonymi tu przez pomyłkę. Nawet ramy obrazów, przedstawiających zimowe pejzaże, były białe. Na moment przystanęłam.

- *To dlatego, że tu nie ma prawdziwej zimy* - skomentowała Katia. Nie zaprzeczyłam. Usiadłyśmy na białych krzesłach przy białym stole, gdzie stały już filiżanki z białego szkła. Na stole połyskiwał biały wazonik, a w nim wiadomego koloru trzy róże. Obok na przezroczystym talerzu leżało kilka owoców.

- *Nie mogłaś ich też pomalować na biało?*

Katia uśmiechnęła się tylko, uśmiechem *wiem, wiem*. Ja natomiast nie wiedziałam, że będzie to jedno z pięciu zdań, które uda mi się wypowiedzieć tego wieczora. Katia bowiem, kiedy już zaczęła mówić, nie dała sobie przerwać. Wymawiała słowa w sposób zaborczy i zachłanny, jakby rozmówca miał się za moment rozplątać, a ona musiała za wszelką cenę zdążyć ze swoją opowieścią. A wszystko, co miała do powiedzenia, mówiła, jak wyuczoną lekcję, właściwie bez zaangażowania, jak gdyby nie o swoim życiu. Jedynym odbiciem jej wewnętrznego zacięcia było słowo

straszne, umieszczane przez nią w miejscu komentarza i w krótkich momentach przerwy.

Co takiego *straszne* jest w losie Katii, dziewczyny z jednego z wielu osiedli w Moskwie? Co wygrała, a co straciła, decydując się związać swoje życie z mężczyzną z Zachodu? Dlaczego, tak jak Basia, wraca co roku do swojego kraju? Poza dyskusją jest fakt, że tęskni, tęskni za wszystkim w czym wyrosła, ale też w jej zwyczajach jest coś więcej. Ma ambicje, których nie może zrealizować, ma wymagania, którym nie zawsze może sprostać jej mąż, żyje w dostatku, ale chce czegoś jeszcze. Czego?...

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Niektórym do szczęścia brakuje naprawdę jedynie szczęścia.

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

No i przebiłeś głową mur. Co będziesz robił w sąsiedniej celi?

St. Jerzy Lec

POGŁOS

MIESIĘCZNY DODATEK

DO TYGODNIKA

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI "

Nr
4

CZERWIEC
1991

SOWIECKI RACHUNEK

Stara komunistyczna zasada propagandy mówiła, by oskarżającemu przedstawić oskarżenie. Stąd na przykład amerykańskie zabiegi o poszanowanie praw człowieka w ZSSR, kończyły się nieodmiennie kontroskarżeniem o przysłówowe już dzisiaj bicie murzynów.

Czasy się zmieniają, ale nie do końca... Dwutygodnik sowieckiego ministerstwa obrony wystawia naszemu krajowi rachunek w artykule pt. "Ile nas kosztowała Polska?" Tezy tego artykułu mają być odpowiedzią na nasze żądania zapłaty za tranzyt wojsk sowieckich z Niemiec. Oto próbka wypowiedzi: *Dla Polski rozmowy stały się zwykłymi negocjacjami handlowymi. Jeśli do tego dodamy profanowanie grobów żołnierzy sowieckich, burzenie pomników, burdy bojówkarzy, wykrzykujących wściekłe hasła antysowieckie - to staje się oczywiste, że krótką pamięć ma nie tylko długowłosa młodzież, ale i ci, którzy decydują o polityce zagranicznej i wewnętrznej Polski.* W tym samym piśmie gen. Salmanow stwierdza, że *obecne kierownictwo polskie świadomie idzie na konfrontację ze Związkiem Sowieckim, zaś wkrótce Niemcy podniosą sprawę ziem, które uważają za swoje, a które aktualnie należą do Polski.* *Warszawa igra z ogniem - kończy generał, który zdaje się samemu igrać z logiką i znajomością naszej polityki.* Dobrze przynajmniej, że nie bijemy murzynów.

SPOSÓB NA PRYWATYZACJĘ

Ciekawą receptę na rozwiązanie naszych problemów, związanych z prywatyzacją i reprivatyzacją, zgłosili polscy strażacy. Ogłosili oni - jako formę zaostrzenia trwającej od dłuższego czasu akcji protestacyjnej - że prawdopodobne jest, iż gasić będą tylko mieszkania i budynki prywatne.

W ten sposób (tak twierdzi felietonista Michał Ogórek) strażacy rozstrzygną, co jest majątkiem prywatnym. Innego zresztą już nie będzie, chyba że majątkiem nazwiemy pozostałe po pożarach

PLOTECZKI SPORTOWE

Coraz więcej sportowców polskich angażuje się w sporcie zawodowym. I tak mamy dziewięciu kolarzy, którzy reprezentują różne ekipy zawodowe. Najbardziej sławni: Joachim Chałupczak (były mistrz amatorski świata) i Zenon Jaskuła, zostali zaangażowani do ekipy zawodowej firmy "Del Tongo", w której przed nimi jeździł również były mistrz świata - Piasecki. Obecnie kolarz ten jeździ w drużynie firmy "Colnago", do której dołączył młody Marek Świerczyński. W ekipie "William" jeździ Marek Kulas, a w "Subaru" - Krzysztof Wiatr i Cezary Zamana. Natomiast z hiszpańską grupą "Don Zoilo" kontrakt podpisał Andrzej Dulas.

Zbigniew Krukowski

SPORT A POLITYKA

Premier J. K. Bielecki jest zapalonym piłkarzem. Okazuje się jednak, że sport może oznaczać nie tylko zdrowie, ale i kłopoty polityczne. Tak oto premier występujący w jednym z meczów naraził się partii chłopskiej i chadecji. Powodem była podkoszulka, w której wystąpił. Wypożyczony z klubu "Legia" strój reklamował bowiem niemiecką firmę mleczarską. Nieświadomy pułapki J. K. Bielecki stał się w ten sposób obiektem ataku prezesów dwóch partii politycznych. R. Bartoszcze i Wł. Siła Nowicki opublikowali protest, w którym zarzucają

zgliszczą. Należy sądzić, że owe zgliszczą za symboliczną złotówkę wykupią osoby prywatne i w ten sposób strażacy doprowadzą do sytuacji idealnej: nareszcie wszystko znajdzie swego właściciela. Trzeba jeszcze tylko zatrudnić sprawnego podpalacza - na pewno znajdzie się ktoś taki wśród bezrobotnych...

KOLEJNE BADANIA C.B.O.S.

Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło sondaż przed wizytą Papieża w Polsce. Połowa badanych uważa, że autorytet Kościoła, w porównaniu z czasami komunistycznymi,

Drodzy Czytelnicy,

Toniemy pod stołem listów! Okazało się, że nasz konkurs z poprzedniego numeru (Czy pamiętasz polskie przysłowia?) zyskał Państwa aprobatę. Wkrótce przypomnimy inne polskie przysłowia.

W czerwcu obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Dziecka. Kupujemy prezenty, zabieramy dzieci do kina, na lody, pozwalamy im dłużej bawić się z kolegami... W pierwszym dniu czerwca przyznajemy dzieciom prawo do dzieciństwa. Adam Mickiewicz pisał: "...Kraj lat dziecińczych - on zawsze zostanie święty i czysty jak pierwsze kochanie..."

Każdy z nas nosi w sobie wspomnienie swojego dzieciństwa - dlatego wszystkim dzieciom, i tym kilkuletnim, i tym, które już wydorosły, składamy serdeczne życzenia -

Redakcja "Pogłosu"

premierowi, że *nie leży mu na sercu dobro polskiego rolnictwa.* Najbardziej na tym incydencie skorzystała sama firma niemiecka, której ta polemika przyniosła rozgłos i prawdziwą reklamę.

NOTOWANIA CEN

Mieszkania w centrum Warszawy od 7,5 miliona za metr kwadratowy do 12. W miejscu stoją ceny złota, za które kantory płacą ok. 90 tys. zł za gram. Po pierwszym szoku wywołanym zmianą średniego kursu dolara ustabilizował się i ten rynek. Cena za 1\$ ok. 11 tys. zł. Franka sprzedajemy za 1.841 zł, a kupujemy za 1.917. Poza tym ceny powiązane są z notowaniami światowymi. Cierpiący na nadmiar gotówki mogą sobie zafundować rasowego psa: np. chart afgański - 3 miliony zł; bokser - 2,5; spaniel - 1,5; owczarek niemiecki - 2 mln zł.

zwiększył się. 26 % twierdzi, że autorytet ten zmniejszył się, a 9 % - że się nie zmienił. Uczestnictwo Kościoła w życiu publicznym 53 % uważa za zbyt duże, 37 % za odpowiednie, a 2 % za zbyt małe. Za tym, by w nowej konstytucji znalazł się zapis o rozdziale Państwa od Kościoła, opowiedziało się 68 % ankietowanych, przeciwko takiemu zapisowi - 20 %.

Opracowanie tekstów:
Anna Darman, Bohumil Prohazka,
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek

Wiele zamieszania wywołała w kraju deklaracja Prezydenta, który podczas wizyty w Izraelu zapowiedział wstrzymanie sprzedaży polskich czołgów do Syrii. Zakładom "Bumar" w Łabędach grozi plajta, zaś sprzedaż broni stanowi pokaźną sumę w naszym eksporcie. Warto tu przypomnieć postawę władz Czechosłowacji, które nie zrezygnowały z tego handlu pomimo nacisków USA. By wilk był syty i owca cała proponujemy, by nasze czołgi kupił Izrael.

Coraz łatwiej (i taniej) można kupić zachodni samochód w Warszawie. Po takich firmach jak BMW, Audi, Mercedes i Porsche, swoje przedstawicielstwo generalne otworzył także Volkswagen. Polo kosztuje 107 milionów, audi'90 zaś - 260 milionów zł.

I skoro przy samochodach jesteśmy. Zwolenników aut produkcji francuskiej może zainteresować oferta przedsiębiorstwa "Domos", które zamierza wykorzystać warsztaty dawnego PGR do montowania samochodów Renault 9. Cena ma być niższa od tej, którą trzeba płacić za wozy sprowadzane z Francji.

Potomkowie Dżyngis-Chana powtórnie najeżdżają nasz kraj. Pod Pałacem

Kultury i Nauki policja zatrzymała 6 obywateli Mongolii, którzy rozstrzygali porachunki za pomocą noży. Z nożem rzucili się także na usiłujących zatrzymać ich agentów.

Spore straty, także gospodarcze, może nam przynieść wystąpienie Alfreda Miodowicza - szefa OPZZ na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Miodowicz, który przewodniczył delegacji polskich związkowców zaatakował w obtudny sposób nasze reformy gospodarcze.

W Poznaniu odbyły się po raz 63 Międzynarodowe Targi. Udział wzięło 4 tys. wystawców z 37 krajów.

Prywatyzacja handlu przynosi rezultaty. Według danych dotyczących samej tylko Warszawy o 40% zmniejszyła się liczba sklepów państwowych. W to miejsce powstało 13,5 tys. placówek mających właścicieli prywatnych. Prywatny handel odnotował wzrost o 150%.

KOMU FOTEL W PARLAMENCIE ?

Według ordynacji wyborczej, uchwalonej przez Sejm i zaakceptowanej przez Senat, czynnego prawa wyborczego (czyli prawa bycia wybieranym) nie mają osoby, które nie mieszkały w kraju przez ostatnie pięć lat. Zaprotestował

przeciwko temu Zdzisław Najder, przewodniczący Krajowego Komitetu Obywatelskiego, któremu ta decyzja uniemożliwia kandydowanie do Parlamentu. Są tacy, którzy wrócili do kraju rok czy dwa lata temu i włączyli się do życia publicznego. Wśród nich jest właśnie Zdzisław Najder, do znanych należy też Stanisław Tymiński. Podobno cnotą polityka jest umiejętność czekania. Ciekawe, który z panów wykaże się większą cierpliwością i wyrazi chęć kandydowania za kolejne cztery lata...? Chyba, że po prezydenckim veto wobec projektu ordynacji jej nowa wersja będzie stanowić inczej.

CHCESZ MIEĆ AKCJE - KUP OBLIGACJE

Zachęcały przed paroma miesiącami reklamy w polskiej telewizji i w prasie. Po akcjach pięciu pierwszych przedsiębiorstw, na rynek trafiają teraz akcje Wólczanki (odzież) i Żywca (piwo). W czwartym kwartale planowane jest pojawienie się kolejnych papierów wartościowych. Konkurować na giełdach będą prawdopodobnie: Wedel (słodycze), Okocim (piwo), Browar Leżajsk (piwo), ZPO Bytom (odzież), Polifarb Cieszyn (farby) i MOSTOSTAL Warszawa. Nabywcy, płacący obligacjami skarbu państwa, uzyskują zniżkę.

MUTACJA

KRZYŻÓWKA NR 3

POZIOMO: 1. chroni namiot przed deszczem; 5. indiański lub harcerski; 9. władca Rosji; 10. kierowca służbowy; 11. w Krakowie - Kościuszki; 12. wielki, stary las; 15. wrzask; 18. zwykle głęboka; 19. pęk kwiatów; 20. cząstka energii światła; 24. prawy dopływ Wołgi; 27. wołanie; 30. ambrozja; 31. część ciała.

PIONOWO: 1. hormon męski; 2. na rogatywce też; 3. myśl; 4. użyznia glebę; 6. żelastwo; 7. państwo w Afryce; 8. nieszczerza pochwała; 12. można je bić; 13. zbiera wodę; 14. ... do młodości; 15. Klub Inteligencji Katolickiej; 16. wykonawca wyroku; 17. odnoga rośliny; 21. zbiornik wody; 22. ustawienie; 23. przysmak z ryby; 25. wszystko powtórzy; 26. mała Ewa.

FACTOR

Wśród wszystkich, którzy do końca lipca nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody-niespodzianki. Rozwiązanie i lista nagrodzonych w numerze sierpniowym.

Rozwiązania krzyżówki nr 2 z "Pogłosu" 2/91

POZIOMO: 1. panorama, 5. prognoza, 9. wir, 10. sąsiad, 11. szarfa, 12. stres, 13. wrotki, 14. kwadra, 15. impas, 16. kot, 17. śnieg, 18. nur, 21. marka, 22. szmer, 23. flanela.

1	2	3	4	5	6	7	8
			9				
10				11			
			12	13			
		14	15		16	17	
18				19			
			20	21			
	22	23	24		25	26	
27					28		
			29				
30					31		

PIONOWO: 1. pastwisko, 2. nastolatka, 3. rzadkość, 4. awitaminoza, 5. przerażenie, 6. gazownia, 7. odrodzenie, 8. aparatura, 19. RAF, 20. osa.

Wśród prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy: 1 fotogram, 1 kartkę artystyczną i 3 zestawy kartek pocztowych. Fotogram otrzymuje **Caroline Matiachoff (Orły)**, kartkę artystyczną **Izabela Niedopytalski (RFN)**, po jednym zestawie kartek pocztowych: **Janusz Dębicki (Paryż)**, **Anna Kamińska (Istres)** i **Jolanta Grabowska (Beaugency)**. Wśród pozostałych odpowiedzi wylosowaliśmy nagrody pocieszenia: 2 faksymile Konstytucji 3-Maja. Otrzymują je **Małgorzata Funari (Ostricourt)** i **Leszek Kurnicki (Chatenay Malabry)**. Nagrody przesyłamy pocztą.